Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48	tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10	„ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:	
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji	zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą	„ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze	„ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi	„ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sokretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 25 września 1935 r. | Nr. 265 ABC

Z. S.

Rumunja i Polska

Polska złączona jest z Rumunją wypróbowanym, kilkunastoletnim sojuszem. Sojusz ten dwu narodów cywilizacji zachodniej, graniczącej na przestrzeni setek kilometrów z Rosją Sowiecką i łączących Morze Carne z Bałtykiem jest bardzo cennem i dla obu stron korzystnem wiązaniem współżycia narodów europejskich, rzetelnym czynnikiem pokoju, oraz porządku międzynarodowego.

Współżycie narodów nie wyczerpuje się w sztywnych z natury rzeczy oraz ramowych formułach układu. Życie wypełnia niezmienione teksty falującą treścią swego bijącego tętna. W rozwoju stosunków polsko - rumuńskich obserwujemy też kilka faz odrębnych, które zabarwiają rozmaicie obowiązujące i szanowane klauzule traktatu. Trzeba stwierdzić, że pewne aktualne tendencje działają ujemnie na atmosferę wzajemnego stosunku sojuszników, co z ubolewaniem podkreślamy.

Szczególnie ważnym czynnikiem zbliżenia obu sąsiadujących ze sobą państw był stosunek do Rosji Sowieckiej. W pierwszym okresie, bezpośrednio powojennym stosunek do wschodniego mocarstwa ujmowany był zgodnie zarówno w Bukareszcie jak w Warszawie, przyczem Rumunja nie miała stosunków z Rosją unormowanych dzięki Besarabji, podczas gdy Polska po dwuletniej wojnie zawarła w roku 1921 traktat ryski, ustalający granicę.

Druga faza rozpoczęła się pod znakiem polepszenia się na linji Warszawa — Moskwa, a głównym tego wyrazem stał się traktat o nieagresji, zawarty w roku 1932. Polityka polska w tym okresie torowała drogę normalizacji stosunków dyplomatycznych Rosji z Europą, w szczególności z Rumunją oraz Francją.

Trzeci okres zainaugurowany został w roku ubiegłym pod znakiem zbliżenia francusko - sowieckiego, oraz idei zbiorowego paktu wschodniego. Koncepcji tej, jak wiadomo, sprzeciwiła się Polska, a natomiast za przykładem Francji przyjęły ją Czechosłowacja oraz Rumunja. Od tego czasu namiętna kampanja prowadzona przez pewne koła międzynarodowe na rzecz paktu wschodniego, a mająca na celu wymuszenie na Polsce przyjęcia tego projektu, zaznacza się również ujemnie, jako czynnik psujący stosunki polsko-rumuńskie. Ostatnio nieprzyjemnym zgrzytem stały się echa wyborów do Rady Ligi Narodów. W Rumunji posądzano Polskę, iż nie oddała głosu na p. Titulescu, podczas, gdy w Polsce źle pisano o roli, którą odegrał w sprawie kandydatury min. Becka, rumuński minister spraw zagranicznych. Sprawa została wyjaśniona, ale samo jej powstanie dowodzi, że panująca atmosfera nie jest korzystna.

Jest to rzeczą ubolewania godną, iż sprawa taka, jak ułożenie stosunków do państwa trzeciego — w tym wypadku do Rosji Sowieckiej — wpływać może tak wydatnie na stosunki dwu innych państw. Fakt ten jest tem bardziej zastanawiający, że przecież Polskę łączy z Rosją już od lat kilku traktat, którego pakt wschodni nie powinien być bynajmniej przeciwieństwem.

Istota sprawy tkwi zdaje się w bardzo specyficznym charakterze paktu wschodniego, polegającym na tem, że będąc traktatem międzynarodowym sięga zarazem w stosunki wewnętrzne państw, z któremi Sowiety nawiązują kontakt. We Francji posiada swój rekoszet w postaci frontu ludowego, w Czechosłowacji odbija się wyraźnie na polityce koalicji parlamentarnej, oraz jej stosunku do partji komunistycznej.

W Rumunji kwestja zbliżenia z Rosją nie posiada również charakteru tylko zewnętrznego i międzynarodowego. I w Bukareszcie pracuje usilnie masońsko - komunistyczna centrala, propagująca zarazem pakt wschodni i stworzenie wewnątrz frontu ludowego na wzór francuski, sojusz z Moskwą i nienawiść do Polski.

Stwierdziwszy niepożądane objawy niech nam będzie wolno zarazem wyrazić nadzieję, że wspólna dobra wola zaprzyjaźnionych narodów zdoła je przełamać i sojusz Rumunii z Polską nie dozna szwanku.

Co mówią o wyborach do Senatu?

Przedstawiciele inteligencji przeważają

wśród mianowanych senatorów

WARSZAWA, 24. 9. (tel. wł. — mg). Ogłoszona wczoraj lista mianowanych przez Prezydenta Rzplitej senatorów, zawiera przeważnie nazwiska naogół znane.

Pod względem społecznym przeważa inteligencja z 3-ciu profesorami szkół wyższych na czele,

którzy z wyborów uzyskali niewiele mandatów. Zyskują pozatem dalszych 6 krzeseł w Senacie wielcy rolnicy.

Jeśli chodzi o kobiety, to przeszła p. Kratowska, obecna przewodnicząca Zw. Pracy Obywatelskiej. — Jest to dawna działaczka z okresu walk rewolucyjnych, a więc z przed 30-tu laty współpracowniczka przywódców frakcji rewolucyjnej PPS.

Ukraińcy, Żydzi i Niemcy uzyskali po dwóch przedstawicieli. Pod względem politycznym przedstawia się skład w ten sposób: obaj ukraińcy, tj. Horbaczewski i Pawlykowski należą do „Unda". Z Żydów Trockenheim jest z Agudy, a dr. Schorr bezpartyjny. Z Niemców, Wiesner reprezentuje Jungdeutsche Partei, a sen. Hasbach należy do Deutsche Verein.

Hr. Bniński reprezentuje sfery wielkopolskie katolickie.

Wbrew uporczywym pogłoskom, na liście mianowanych senatorów przez Prezydenta, nie znaleźli się przedstawiciele episkopatu polskiego. — Sfery kościelne stoją na stanowisku, że biskupi mogliby zajmować w senacie tylko miejsce virille, a więc znaczy to z samej mocy ustawy, a nie na skutek wyborów lub nominacji, gdyż obie te formy oznaczałyby angażowanie się w polityce, co byłoby sprzeczne z ostatnim kodeksem kanonicznym, który zabrania podobnego angażowania się duchowieństwa. Wśród nowo mianowanych senatorów niema również prof. Bartla. Podobno — co nie jest sprawdzone — był on osobiście w Warszawie u Prezydenta, gdzie miał rzekomo tłumaczyć motywy, dla których nie przyjmie tej godności.

Wcześniejsze zwołanie sesji sejmowej?

WARSZAWA, 24. 9. (tel. wł. — mg). W związku z zakończeniem w bieżącym tygodniu prac związanych z wyborami, rozpocznie się okres poprzedzający zwołanie sesji sejmowej i senackiej na swe pierwsze posiedzenie.

W kołach politycznych mówią, że zarządzenie Prezydenta o zwołaniu Izb Ustawodawczych nastąpi w terminie wcześniejszym, aniżeli upływa prekluzyjny termin, tj. przed 21 października. Obrady Sejmu ograniczą się obecnie, podobno, jedynie do ukonstytuowania się obu Izb i wyboru prezydjum. Zwołanie Izb Ustawodawczych nie może mieć obecnie nic wspólnego z sesją zwyczajną, która, jak przewiduje konstytucja, ma być zwołana w ciągu listopada.

Zdecydowana dążność do utrzymania parytetu złota

Mowa min. Zawadzkiego w Genewie

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł. mg.). Z Genewy donoszą: Wydarzeniem dnia na dzisiejszem posiedzeniu komisji drugiej, t. j. ekonomicznej Zgromadzenia Ligi Narodów, była obszerna mowa ministra skarbu dra Zawadzkiego.

Podobnie jak przed kilku dniami, mowa delegata Francji i min. Georgea Bonneta, tak dziś wystąpienie min. Zawadzkiego, zgromadziło na sali obrad licznych słuchaczy rekrutujących się przeważnie z rzeczoznawców ekonomicznych niemal wszystkich delegacyj, reprezentowanych na tegorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Mowa min. Zawadzkiego przyjęta była nader przychylnie, czego zewnętrznym wyrazem były huczne brawa. Zwrócił uwagę fakt, że min. George Bonnet, gdy min. Zawadzki zabrał głos, opuścił ławę delegacji francuskiej i

przeniósł się na miejsce delegacji polskiej, aby z bezpośredniej bliskości wysłuchać mowy delegata Polski.

Najwięcej przychylnych akcentów wywarła ta część mowy min. Zawadzkiego, która poświęcona była wnikliwemu omówieniu znaczenia utrzymania równowagi budżetowej poszczególnych państw dla przywrócenia równowagi gospodarczej świata. Analizy wysiłków Polski w tym kierunku dokonane wysłuchano z zainteresowaniem.

Zdecydowanie brzmiały ustępy mowy min. Zawadzkiego, w których omawiał on stałość waluty polskiej i bezwzględne zdecydowanie rządu polskiego do wytrwania na drodze do stabilizacji i parytetu złota.

Ciekawy incydent przyczynił się zresztą do podkreślenia zdecydowanego stanowiska Polski w tej dziedzinie. Mianowicie przedmówca min. Zawadzkiego, delegat Szwajcarji dr. Stucky, mówiąc o państwach utrzymujących stabilizację światowych walut na parytecie złota,

wymienił trzy kraje: Francję, Szwajcarję i Holandję. Min. Zawadzki, w toku przemówienia swego, zwrócił się do dra Stucky z prośbą o zrekonstruowanie swego przemówienia i zaliczenie do owych trzech państw również czwartego, t. j. Polski, której waluta niezmiennie utrzymuje się na parytecie złota. Dr. Stucky z miejsca, a następnie przybliżywszy się do min. Zawadzkiego, żywo przepraszał za swoje przeoczenie.

Zważywszy, iż największa część przemówienia min. Zawadzkiego poświęcona była omówieniu doświadczeń Polski, sukces przezeń na terenie międzynarodowym odniesiony, jest również dowodem doceniania przez poważne koła ekonomistów międzynarodowych trafności linji wytycznej polskiej polityki gospodarczej.

Zbliża się chwila wybuchu wojny

W Genewie stracono nadzieję na pokojowe załatwienie sporu

PARYŻ, 24. 9. (PAT). Decyzja Komitetu 5-ciu przekazania konfliktu włosko - abisyńskiego Radzie Ligi Narodów uważana jest przez prasę paryską jako dowód całkowitego niepowodzenia akcji pojednawczej. Dzienniki przewidują, że

Rada Ligi nie pójdzie w ustępstwach tak daleko jak Komitet 5-ciu, wobec czego dalszy rozwój wypadków przedstawia się poważnie.

Pewne uspokojenie przynosi jedynie odprężenie w stosunkach włosko - angielskich, które znalazło wyraz swój w następstwie wizyt ambasadora brytyjskiego u Suvicha i Mussoliniego.

Akcja pojednawcza — pisze „Le Journal" — zakończyła się radykalnie i ostatecznie niepowodzeniem. Szczególnie poważnem jest to, że ryzykuje się stracenie sposobności do dalszych rokowań. Nawet ci, którzy uczynili największe wysiłki pojednawcze, zdają się przyznawać, iż dalej już pójść nie mogą.

Według „Petit Parisien", misja pojednawcza Ligi Narodów może być uważana za skończoną. Dziennik przewiduje, że

Rada Ligi przystąpi do rozważenia zaleceń przewidzianych w art. 15 paktu Ligi. Następnie Rada nie zamykając sesji, odroczy swe obrady, pozostawiając być może w Genewie obserwatorów, co pozwoli w razie konieczności na natychmiastowe zebranie się członków Rady bez uprzedniego zwoływania sesji.

Dzięki odprężeniu anglo - włoskiemu, atmosfera melancholji w kołach genewskich uległa złagodzeniu, co, zdaniem pisma, należy zanotować z prawdziwem zadowoleniem.

„Le Matin", podkreśliwszy, że trzy długie tygodnie rokowań zakończyły się zupełnem niepowodzeniem, przewiduje również, że Rada Ligi odroczy się czekając na podjęcie kroków wojennych. Dziennik notuje następnie z zadowoleniem oświadczenie kół angielskich, że przedstawiciele Francji i W. Brytanji są zupełnie zgodni co do konieczności kontynuowania ścisłej współpracy.

Według „Echo de Paris", w *Genewie wszyscy lub prawie wszyscy nie mają już nadziei na pokojowe załatwienie sporu.*

Wolno sądzić, że wczorajsza rozmowa Lavala z Edenem wyszła poza zagadnienie dnia i dotyczyła sprawy bezpieczeństwa europejskiego i postępowania na przyszłość, ażeby w razie niepomyślnego obrotu sprawy abisyńskiej szkoda została ograniczona.

23 dekretów rządu włoskiego

RZYM, 24 .9. (PAT). Ogłoszono tu komunikat donoszący, że Rada Ministrów zebrała się dzisiaj o godz. 10-ej pod przewodnictwem szefa rządu.

Mussolini złożył krótką deklarację na temat sytuacji politycznej, która wytworzyła się w okresie od soboty do dnia dzisiejszego. Mussolini stwierdził, że

Włochy nie przedstawiły kontrpropozycyj w Genewie, lecz tylko ustnie wyłuszczyły motywy, dla których propozycje Komitetu 5-ciu uznane zostały za niemożliwe do przyjęcia. Wszystko, co nastąpiło począwszy od soboty dowodzi, że stanowisko rządu włoskiego nie mogło być inne.

Wkońcu Mussolini rozważył możliwość rozwoju sytuacji na podstawie niektórych artykułów paktu Ligi oraz stanowisko, jakie zajmą Włochy zależnie od okoliczności.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła 23 dekrety administracyjne dotyczące wojsk lądowych, 5 dekretów w sprawie marynarki wojennej, 6 dekretów w sprawie lotnictwa, oraz szereg ustaw o charakterze gospodarczym.

Jeden z dekretów przewiduje, że wszyscy rezerwiści z lat 1901 do 1914 poddani zostaną nowemu przeglądowi lekarskiemu, inny dekret przewiduje kredyt miljona lirów na budowę schronów przeciwlotniczych w Messynie.

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę września

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł. mg.). W pierwszej dekadzie września r. b. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 23.900.000 zł. do 487.700.000 zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz podniósł się o 9.9 miljonów do 18.3 milj. złotych.

Po dłuższym okresie wzrostu zapasu złota w Banku Polskim, bilans obecny wykazuje ubytek zapasu o 24 miljony. Kwotę tę obrócił Bank Polski na zakup dewiz potrzebnych na spłatę zobowiązań zagranicznych. Suma tych zobowiązań płatnych we wrześniu i październiku r .b. obejmujących półroczne raty amortyzacyjne i odsetki od państwowych i samorządowych pożyczek zagranicznych wynosi około 50 miljonów złotych. Następny więc bilans dekadowy Banku Polskiego, a mianowicie na ultimo września r. b. wykaże zapewne podobny ubytek kruszców ,jak obecnie.

Bank Polski mając pokrycie statutowe wyłącznie złotem, uzupełnia w razie potrzeby swój zapas dewiz w drodze wymiany złota na dewizy. Zależnie od wysokości dodatniego salda naszego bilansu handlowego, oraz wielu innych czynników. może zapas kruszców w Banku Polskim wykazywać również i w przyszłości podobnie, zresztą jak to się dzieje we wszystkich innych krajach, większe lub mniejsze wahanie w obie strony.

Ribbentropp przyjeżdża na polowanie do Polski

WARSZAWA, 24. 9. (Tel. wł. mg.). W związku z pogłoskami o przyjeździe do Polski Ribbentroppa, w dalszym ciągu forsowane są w niektórych odłamach prasy wiadomości, że min. Goering, który pełni funkcje wielkiego łowczego, urządził niedawno polowanie w okolicach Berlina. W polowaniu tem wziął udział Janusz Radziwiłł. Teraz polowanie odbywa się w lasach w Prusach Wschodnich. dokąd przybyli również: Maurycy Potocki i Alfred Potocki. W polowaniu tem bierze również udział Ribbentropp.

Jako rewizytę, Alfred Potocki będzie urządzał w dobrach łańcuckich polowanie na jelenie. Na polowanie to przybyć ma również Ribbentropp. Ribbentropp, prawa ręka Hitlera w polityce zagranicznej, jest jednym z tych ludzi, który swego czasu doprowadził do porozumienia morskiego między Rzeszą i Anglją.

Kronika telegraficzna

Praga. Jeden z żołnierzy, manipulując pociskiem armatnim, spowodował eksplozję, wskutek której czterech żołnierzy zginęło na miejscu, a 2-ch zostało ciężko rannych.

Bukareszt. Podczas wodowania na jeziorze Razelm w pobliżu Konstanzy, rozbił się wodnopłatowiec wojskowy. — Trzy osoby zostały zabite.

Ateny. Protopapadarcis, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, podał się do dymisji.

Madryt. Dziennik „El Heraldo" donosi, iż w rejonie Hurdes Leonesa w prowincji Leon szerzy się jakaś nieznana epidemja. W jednej wsi 80 proc. ludności zapadło na tę chorobę.

Nowy Jork. Przywódcy syndykalistów podają, że w kopalniach węgla brunatnego strajkuje około 400 tys. górników.

Oviedo. 6 górników zostało zasypanych ziemią wskutek zawalenia się korytarza w kopalni San Feliz koło Mieres. Zachodzi obawa, iż nie uda się ich uratować.

Szanghaj. Około 60-ciu uzbrojonych w broń nowoczesną bandytów napadło dziś na szkołę w Loetsing na południu od Cze-Kiang. Splondrowawszy gmach szkoły, bandyci uprowadzili na 7 dżonkach nauczycieli, 29 uczniów i 2 uczennice.

Ateny. W kołach miarodajnych zaprzeczają pogłosce, jaka ukazała się w prasie zagranicznej, o przyśpieszonej koncentracji floty greckiej w Salaminie. Eskadra floty greckiej wraca do arsenału 1-go października, jak było początkowo postanowione.

Tokjo. Z południowej części wyspy japońskiej Kiu-Szu donoszą o wybuchu wulkanu Sakuraima ,połączonym z silnem trzęsieniem ziemi i grzmotami. Wydobywające się z wulkanu gazy i dym wyrządziły znaczne szkody w zbiorach.

Ostatnie posiedzenie Komitetu pięciu

GENEWA, 24. 9. (PAT). Komitet 5-ciu wraz ze swymi rzeczoznawcami odbył dziś ostatnie posiedzenie, które trwało 2 godziny. Przedyskutowano szczegółowo raport, który będzie przedstawiony Radzie. Raport ten stanowić będzie chronologiczną relację z prac Komitetu, a jako załącznik opublikowane będą wszystkie dokumenty, które były przedmiotem prac Komitetu, w tej liczbie wyjaśnienia Włoch .

Data zwołania posiedzenia Rady nie została jeszcze przesądzona. Prawdopodobnie Rada zbierze się najpierw na posiedzeniu tajnem. Publiczne posiedzenie Rady nie odbędzie się zapewne wcześniej, jak w czwartek.

Abisynja cofa wojska

LONDYN, 24. 9. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Mail" w Addis Abebie donosi, że jest rzeczą prawdopodobną, iż podpisane wczoraj rano przez Negusa zarządzenie o mobilizacji powszechnej będzie ogłoszone podczas świąt Maskala obchodzonych na zakończenie okresu deszczowego, lub wkrótce potem.

ADDIS ABEBA, 24. 9. (PAT). Sugestje wysuwane w związku z odmowną odpowiedzią Włoch na propozycje Komitetu 5-ciu, oceniane są tutaj jako niemożliwe do przyjęcia.

Abisynja odmówi ustąpienia terytorjum pomiędzy Erytreą a Somalją włoską, oraz nie zgodzi się na dalsze rozbrojenie.

Rada ministrów, która obradowała wczoraj w pałacu cesarskim, stwierdziła, że Abisynja skłonna jest w dalszym ciągu postępować według linji, wytkniętej przez Ligę Narodów i w razie potrzeby cofnie swe wojska z nad granicy w wypadku agresji włoskiej, ażeby dać dowód swej dobrej woli, co jednak nie przesądza obrony.

Cesarz wydał już rozkaz wycofania wojsk z nad granicy, ażeby nie dawać pretekstu do prowokacyj.

Nie chciał handlować z Niemcami

WARSZAWA, 24. 9 .(Tel. wł. mg.). Sąd Okręgowy rozpatrywał dziś proces kupca żydowskiego Halberstadta oskarżonego o obrazę Hitlera.

Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie w świecie żydowskim, z uwagi na okoliczności towarzyszące tej sprawie. Mianowicie Halberstadt, kupiec branży aptekarskiej otrzymał pewną ofertę z Niemiec od firmy niemieckiej. Koperty tej nie otwierał wcale, dopisał tylko na jej stronie zewnętrznej: *„Dopóki Hitler będzie siedział na białym koniu, nie będę z wami handlował".* List ten przeszedł ciekawe koleje i trafił do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, skąd powędrował do Polski z prośbą o pociągnięcie kupca żydowskiego do odpowiedzialności za znieważenie naczelnika Rzeszy.

Dziś toczyła się rozprawa, na której m. in. powołano jako świadka jednego z członków znanego komitetu bojkotowego kupców żydowskich, który to komitet został zresztą przez władze rozwiązany. Wyrok w tej sprawie ogłoszony będzie w dniu jutrzejszym.

Co sądzi Francja o armji polskiej?

Jak „Temps" ocenia polską siłę zbrojną?

Dowodem na to, że żyjemy pod znakiem Marsa, są coraz częstsze artykuły w prasie o siłach zbrojnych poszczególnych państw. Świeżo ogłasza

ankietę o armiach cudzoziemskich

najpoważniejszy dziennik francuski „Le Temps". Na piątem miejscu

przyszła kolej na armję polską,

o której artykuł pióra Rogera Kaeppelin'a, znajdujemy w ostatnim numerze francuskiego organu.

Uważamy, że będzie właściwem zapoznać polskich czytelników z tem, co we Francji sądzi się o armji polskiej, zastrzegając się, że w tak delikatnych sprawach jak sprawy wojskowe nie możemy wypowiadać żadnej opinji, ani co do faktów, podanych przez francuskiego autora, ani co do jego sądów i zapatrywań,

które są tylko jego wyłączną własnością.

„Wzorem samej Polski — zaczyna się ciepły tok opisu naszej armji przez francuskiego pisarza — armja polska jest *siłą młodą*, chociaż odwołującą się do dawnych tradycyj, stworzoną z elementów różnorodnych, lecz *zjednoczonych*, lepiej może niż sam kraj, przez uczucie patrjotyczne i zaszczyt służenia

Jakkolwiek było, fuzja się dokonała, a napływ coroczny młodych oficerów, którzy nie znali konfliktów sumienia, jakie były przedmiotem walki ich poprzedników — nie mało się do tej fuzji przyczynił.

Armja polska liczy na stopie pokojowej około 200.000 żołnierzy, 17.000 oficerów i 37.000 podoficerów zawodowych. Do tego trzeba dodać około 25.000 ludzi znajdujących się w bataljonach i szwadronach Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy stanowią wojsko wyborowe. Wreszcie trzeba dodać służących w marynarce. Rekrutacja roczna dostarcza więcej niż 300.000 ludzi, wśród których można dokonać surowej selekcji pod względem właściwości fizycznych.

Armja i marynarka znajdują się na podstawie Konstytucji pod najwyższą zwierzchnością Prezydenta Rzplitej. W skali bezpośrednio niższej mamy dwóch naczelnych szefów: ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora armji.

Minister jest tutaj szefem administracyjnym armji; ma on przy sobie dwóch wiceministrów. Do jednego z nich należy wyszkolenie i zawiadywanie korpusami wojska, do drugiego sprawy ściśle administracyjne. Należy wskazać że sztab główny armji nie podlega ministrowi spraw wojskowych.

Rola generalnego inspektora:

Generalny inspektor armji jest szefem wojennym, powołanym do sprawowania w czasie wojny naczelnego dowództwa; ma on

za zadanie w czasie pokoju przygotowanie strategiczne, oraz kontrolę nad przygotowaniem taktycznem i zaopatrzeniem technicznem na wypadek wojny.

W tym celu dysponuje on urzędem Inspektoratu generaln, gdzie jego najbliższymi współpracownikami, są generałowie, inspektorzy armji w liczbie 10-ciu, — dalej sztabem głównym armji i wojskowem biurem historycznem. Wyższa szkoła wojenna i centrum wyższych studjów wojskowych, czyli ta organizacja, którą nazywają we Francji popularnie szkołą marszałków, zależy również od inspektora generalnego armji.

Jednem słowem trzeba powiedzieć, że

inspektor armji jest dowódcą w czasie wojny, a w czasie pokoju jest wodzem duchowym i moralnym motorem armji.

Terytorjum Polski — pisze dalej „Le Temps" — jest podzielone na 10 okręgów wojskowych, każdemu z których odpowiada korpus armji. Dowódca okręgu korpuśnego jest równocześnie szefem administracyjnym okręgu we wszystkich sprawach natury wojskowej.

Piechota obejmuje 30 dywizyj, z których każda liczy 3 pułki, a nadto jeden pułk artylerji lekkiej i 1 kompanję telegrafistów. Organizacja wewnętrzna pułku piechoty jest podobna do naszego systemu francuskiego; na którym jest wzorowana. Jednakże należy wskazać, że

pułk polski, oprócz trzech bataljonów zawiera sekcję artylerji lekkiej o dwóch działach 75 mm.

Pułki piechoty rozporządzają znakomitem uzbrojeniem: karabinami Mausera kalibru 7,92 i karabinami maszynowemi Browninga tego samego kalibru.

Cała ta broń jest fabrykowana w Polsce w arsenałach państwowych i jednostki wojskowe są w nią obficie wyposażone.

Kawalerja liczy 40 pułków szwoleżerów, ułanów i strzelców konnych, którzy niezależnie od swych różnych nazw, tworzą wspólnie kawalerję lekką. Dzieli się ona na 12 brygad niezależnych, oraz 1 dywizję złożoną z trzech brygad o dwóch pułkach. Nadto na każdą brygadę przypada grupa artylerji, a dwie grupy artylerji wchodzą do wymienionej dywizji.

Kawalerja jest tradycyjną bronią polską i z powodu struktury geograficznej kraju, jak również takiejże strukturze jego sąsiadów, pozwala jej rozwinąć maksimum swej wartości.

Artylerja obejmuje 31 pułków lekkich wyposażonych w działa 75 mm., modelu francuskiego, 10 pułków ciężkich wyposażonych w działa 105,155 i 220 mm. modelu francuskiego. Najnowsze armaty są fabrykowane w Polsce na podstawie licencji. Jeden pułk posiada działa o kalibrze jeszcze wyższym. Nadto grupy artylerji konnej wchodzące w skład dywizji i brygad kawaleryjskich, pułk artylerji zmotoryzowanej, 1 pułk i 6 jednostek niezależnych artylerji ciężkiej i ciężkich karabinów maszynowych przeznaczonych do obrony przeciwlotniczej.

Motoryzacja artylerji, jakoteż kawalerji jest mało posunięta, a wyposażenie w narzędzia obrony przeciwlotniczej czy to armaty, czy karabiny maszynowe nie wyszło z okresu prób.

Wozy opancerzone, pociągi, automobile i czołgi są w liczbie stosunkowo szczupłej. Czołgi są wzoru angielskiego Vickersa, bowiem i polscy konstruktorzy zdają się wyżej stawiać zalety szybkości i ruchliwości ponad względy bezpieczeństwa, które zapewnia pancerz gruby lecz ciężki. Jeżeli polska konstrukcja automobilowa (licencje Fiat i Saurer) jest w początkach i jest hamowana nadto przez rozwój kryzysu i szczupłą ilość nabywców, to jednakowoż

polska metalurgja, jako przemysł przetwórczy jest w możności budować w wielkich serjach znakomite wozy zarówno lekkie jak i półciężkie

jak również ciężkie. Jednakowoż zamówienia tymczasem muszą być ograniczane ze względu na szczupłość budżetu państwowego".

A. M.

W pogoni za ściślejszą statystyką

Struktura wyznaniowa handlu w Polsce

(—) Przed kilku dniami (19 i 20 września br.) w dwu kolejnych artykułach („O unarodowienie handlu w Polsce" i „Przerażające fakty w handlu polskim") poddaliśmy, na podstawie pracy p. M. Lindera, zamieszczonej w ostatnim „Miesięczniku Żydowskim" (3—4, 1935) szczegółowej analizie strukturę handlu w Polsce i stwierdziliśmy, że

86,0 procent całego handlu w Polsce spoczywa w ręku Żydów,

zaś zaledwie

14 procent w ręku nieżydowskim.

Podkreśliliśmy przytem, że oparliśmy się nie na jakichś podejrzanych źródłach, lecz na pracy *żydowskiego publicysty*, który znów korzystał z danych żydowskiego Biura Ekonomiczno-Statystycznego przy Cekabe w Warszawie.

W kilka dni po napisaniu tych artykułów wpadł nam w ręce jubileuszowy numer *„Przeglądu Handlowego"* organu Centrali Związku Kupców, a więc zrzeszenia ogólnokrajowego żydowskich kupców w Polsce, na którego czele stoi znany poseł żydowski W. Wiślicki.

W numerze tym znajdujemy artykuł p. I. Bornsteina pt.: *„Struktura branżowa i narodowa handlu w Polsce"* Ponieważ dane p. M. Lindera (w Miesięczniku Żydowskim) różnią się nieco od danych p. I. Bornsteina (w Przeglądzie Handlowym) przeto uważamy za stosowne zwrócić uwagę i na momenty które uwypuklił p. Bornstein.

W artykule swoim „Struktura branżowa i narodowa handlu w Polsce" przypomina p. Bornstein, na podstawie spisu powszechnego z r. 1921, że

74,2 procent ludności żydowskiej w Polsce mieszka w miastach,

zaś 23,3 proc. w małych miejscowościach i miasteczkach.

41 procent całej ludności żydowskiej w Polsce żyje z handlu — stanowiąc 70 procent całego kupiectwa w Polsce.

Przytem na 100 Żydów zawodowo czynnych 34,6 procent, trudni się handlem, podczas, gdy u *nie - Żydów* odsetek ten wynosi *tylko 1.5 proc.*

Jak więc z naprowadzonych danych wynika różnice pomiędzy cyframi p. Lindera a cyframi p. Bornsteina są poważne i wynoszą 16 procent. Skąd te nożyce? Zdaniem naszem powstały one z powodu uwzględnienia w statystyce przez p. Bornsteina *tylko zawodowo czynnych*, dalej z powodu nieuchwytności statystycznej żydowskich pracowników handlowych i pomocników, rekrutujących się z członków rodziny. Gdyby p. Bornstein uwzględnił był te momenty natenczas doszedłby do tej samej cyfry co p. Linder, z których wynika, że

w ręku Żydów spoczywa 86.0 procent całego handlu w Polsce.

Trudno nam w tej chwili szczegółowo ocenić braki statystyki p. Bornsteina; artykuł jego bowiem, zamieszczony w „Przeglądzie Handlowym" jest fragmentem większej pracy o handlu w Polsce, który ukaże się później i obejmuje dane odnoszące się tylko do m. st. *Warszawy*, województwa *Poleskiego* i województwa *Wołyńskiego*. Mimo to jednak, dla zaznajomienia czytelnika z wynikami jego studjów, korzystamy z nich, w przekonaniu, że zainteresują one społeczeństwo polskie.

Specyficzność struktury handlu żydowskiego występuje jaskrawo. gdy bierzemy pod uwagę jego *podział społeczny* w porównaniu z odnośnym stanem rzeczy wśród *kupiectwa nie-żydowskiego*. Oto na 100 zawodowo czynnych w handlu było (w odsetkach):

samodzielnych	76,6	39,3
prac. handlowych	3,4	19,9
robotników	6,4	35,9
członków rodziny (dopomagających	13.5	4,8
niewiadomego stanu społecznego	0,1	0,1

Z powyższego zestawienia wynika, że 3/4 wszystkich zawodowo czynnych Żydów w handlu stanowili handlujący samodzielnie.

Nie będziemy dalej analizować tych cyfr. Autor przeczuwając niedomogi swej statystyki obwarowuje się takiem oto twierdzeniem:

— „Dla podkreślenia tej charakterystycznej cechy struktury handlu żydowskiego należy jeszcze dodać, że 100 zawodowo czynnych Żydów w handlu musi wyżywić 250 biernych (starców, kobiet, dzieci), podczas gdy na utrzymaniu 100 handlujących nie - Żydów było tylko 144 biernych".

Ta różnica Żydów i nie-Żydów „biernych", czy też będących na utrzymaniu a wynosząca 106 jednostek, poprawi nam stosunek Żydów w handlu w Polsce na korzyść 86.0 proc., czyli, że cyfry p. Lindera okażą się ściślejsze

Spojrzyjmy jednak na chwilę w *twarz handlową naszej stolicy*. Otóż według danych z roku 1933 posiadała *Warszawa* (na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych) — 30.052 *przedsiębiorstw handlowych* — czego na *Żydów* przypadało 16.204 (53.9 proc.), na *nie-Żydów* 13,752 (46.1 proc.). Według kategoryj: I. kategorje 223 przedsiębiorstw handl. (53 żydowskich, 156 nie-żydowskich), II. kategorji 3,851 (2.105 żydowskich (54 proc.) a 1698 nieżydowskich), III kategorji 12.645 (6.830 żydowskich — 54 proc., a 5.784 nieżydowskich); IV. kategorji 13.038 (7.078 żydowskich — 54 proc., a 5.957 nieżydowskich), V. kategorji 295 (138 żydowskich — 46,7 proc., a 157 nieżydowskich).

Czy jednak dane te, oparte na wykupionych świadectwach przemysłowych są ściśle. Wszak ogólnie wiadomo, że Żydzi w dużym procencie unikają kontroli swych czynności handlowych omijając wykup świadectw przemysłowych.

Cyfry więc powyższe traktować należy jako orjentacyjne w przekonaniu, że organizacje kupieckie chrześcijańskie zajmą się tą sprawą sumiennie i szczegółowo. Bądź jak bądź prace obu wymienionych autorów nie mogą ujść uwagi społeczeństwa polskiego

Pogłoski okazały się tylko pogłoskami

Lista 32 nominatów do Senatu

WARSZAWA, 23. 9. (PAT). Dyr. kanc. cyw. p. Prezydenta R. P. dr. Świeżawski doręczył gen. komisarzowi wyborczemu sędziemu S. A. St. Giżyckiemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tejże daty, którem to zarządzeniem Pan Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

1) Karola Algajera, lat 54, ślusarza, zamieszkałego w Łodzi.

2) Zygmunta Beczkowicza, lat 48, posła R. P. w Rydze, zam. w Rydze.

3) Adolfa Bnińskiego, lat 51, ziemianina, zamieszkałego w Gułtowach.

4) Dr. Emila Bobrowskiego, lat 59, lekarza, zam. Kraków.

5) Ludwika Józefa Ewerta, lat 72, przemysłowca, zam. w Warszawie.

6) Dr. Reginę Fleszarową, lat 47, urzędniczkę, zam. w Warszawie.

7) Kazimierza Fudakowskiego, lat 55, rolnika, zam. w Krasnogrodzie.

8) Ervina Hasbacha, lat 59, ziemianina, zam. w Hermanowie.

9) Antoniego Horbaczewskiego, lat 79, adwokata, zam. w Czortkowie.

10) Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, lat 42, przemysłowca, zam. w Warszawie.

12) Henryka Kaweckiego, lat 49, podsekretarza stanu, zam. w Warszawie.

13) Julję Kratowską, lat 65, nauczycielkę,

14) Stefanję Janinę Kudelską, lat 45, cielkę, zam. w Ciechanowie.

urzędniczkę, zam. w Warszawie.

15) Zdzisława Lubomirskiego, lat 70, ziemianina, zam. w Małej Wsi.

16) Ludwika Maciejewskiego, lat 45, urzędnika, zam. w Katowicach.

17) Maksymiljana Malinowskiego, lat 75, dziennikarza, zam. w Warszawie.

18) Bolesława Miklaszewskiego, lat 64, profesora, zam. w Warszawie.

19) Inż. Juljana Pawlikowskiego, lat 47, ekonomistę, zam. we Lwowie.

20) Tadeusza Petrażyckiego, lat 50, prawnika, zam. w Brwinowie.

21) Wojciecha Rostworowskiego, lat 58, publicystę, zam. w Warszawie.

22) Jana Rudowskiego, lat 44, rolnika, zam. w Półwiesku.

23) Dr. Mojżesza Schorra, lat 61, profesora, zam. w Warszawie.

24) Augustyna Serożyńskiego, lat 52, rolnika, zam. w Lekartach.

25) Wacława Sieroszewskiego, lat 75, literata, zam. w Warszawie.

26) Artura Śliwińskiego, lat 58, historyka, zam. w Warszawie.

27) Wojciecha Świętosławskiego, lat 54, profesora, zam. w Warszawie.

28) Kazimierza Świtalskiego, lat 49, dr. filozofji, zam. w Warszawie.

29) Jankiela Trockenheima, lat 54, kupca, zam. w Warszawie.

30) Rudolfa Wiesnera, lat 45, inżyniera, zam. w Bielsku.

31) Joachima Wołoszynowskiego, lat 65, działacza społecznego, zam. w Łucku.

32) Dr. Stanisława Wróblewskiego, lat 67, profesora, zam. w Krakowie.

(Ogłoszona powyżej lista nominatów do Senatu, nie zawiera nazwisk lansowanych ostatnio w prasie. W ten sposób przekreślone zostały wszystkie kombinacje i pogłoski, jakie w tygodniu ubiegłym obiegały zarówno dzienniki stołeczne, jak i prowincjonalne.

Sensacją polityczną jest mianowanie senatorem p. A. Bnińskiego, kandydata na Prezydenta w r. 1926. Nie znajdujemy natomiast na liście nazwisk prof. Bartla i prof. Erlicha, którzy, jak utrzymywano, mieli otrzymać nominację.

Ukraińców wchodzi do Senatu z nominacji dwu, jeden ze Lwowa, drugi z Czortkowa. Pogłoski o mianowaniu ks. Metropolity Szeptyckiego jakoś nie sprawdziły się. — Red.).

Tym razem w roli oskarżonego

Gdańsk przed stołem Rady Ligi

GENEWA, 23. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dzisiaj trzy sprawy gdańskie, w których jako referent, występował delegat brytyjski minister Eden. Pierwsza sprawa dotyczyła skarg dwóch obywateli gdańskich, którzy, będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci ze swoich stanowisk za swoje poglądy polityczne, co stanowiło pogwałcenie art. 79 i 113 konstytucji W. M. Gdańska.

Drugą sprawę stanowił raport Komitetu prawników, powołanego na sesji Rady Ligi w maju r. b., celem rozpatrzenia szeregu petycyj obywateli gdańskich, oskarżających Senat o pogwałcenie konstytucji.

Po przeczytaniu raportu Komitetu zabrał głos min. Eden, który oświadczył, że byłoby oczywiście pod każdym względem bardziej zadawalające ,gdyby tego rodzaju spory mogły być załatwiane na miejscu.

Wysoki komisarz ligi nie szczędził wysiłków w tym względzie, ale niestety nie uzyskał od rządu W. M. tej współpracy, której miał prawo oczekiwać. Rada uprawniona jest do żądania, podkreślił minister Eden, aby na przyszłość prawa dotyczące wolności prasy były stosowane w duchu konstytucji.

Po przemówieniu min. Edena, minister Beck złożył następującą deklarację:

„Przyłączam się do wniosków raportu i wyrażam uznanie dla sprawozdawcy za tak sumienne zbadanie tego delikatnego problemu, który stanowi treść opinji prawników. Deklaracja p. prezydenta Greisera, którą złożył samorzutnie na ostatniej sesji Rady, pozwala przypuszczać, że Senat podejmie należne kroki, aby się zastosować do decyzji Rady. W tym względzie uważam za słuszne, iż licząc się z trudnościami sytuacji wewnętrznej, sprawozdawca zechciał udzielić Senatowi W. Miasta odpowiedniego terminu dla powzięcia potrzebnych decyzyj.

Co się tyczy raportu w sprawie dwóch urzędników miejskich, chciałbym zauważyć, że

nie jest to oczywiście normalne, aby tak wysoka instancja polityczna, jak Rada Ligi, była zmuszona zajmować się sprawami zwalniania urzędników komunalnych i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że Senat poczyni odtąd niezbędne kroki, aby podobne sprawy mogły być załatwiane na miejscu.

Według mego zdania Senat powinien w tej dziedzinie liczyć się z uwagami, jakie mu komunikuje Wysoki Komisarz, który, będąc przedstawicielem autorytetu Ligi Narodów, może udzielać sugestyj, zgodnych z duchem tej wysokiej instytucji".

Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Lester, zabierając następnie głos, wyraził na początku żal, że Rada musi wogóle zajmować się wewnętrzną administracją Gdańska, ale gdy wysiłki Wysokiego Komisarza na miejscu natrafiają na trudności, nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do Rady.

Jako ostatni zabrał głos prezydent Senatu Greiser.

Po zapewnieniu Rady o najlepszej woli Senatu gdańskiego prezydent Greiser oświadczył, że za zalecenia Rady przekaże Senatowi do dalszego urzędowania.

Swoboda obrotu dewizami i ułatwienia handlowe

Podstawy porozumienia gospodarczego z Gdańskiem

WARSZAWA, 23. 9. (PAT). Dnia 8. sierpnia 1935 r. Rząd Polski i Senat Wolnego Miasta Gdańska postanowiły rozpocząć rokowania, mające na celu usunięcie ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską, a Gdańskiem.

W tym celu prowadzone były pomiędzy reprezentantami rządu polskiego i Senatu Wolnego Miasta rozmowy, które **doprowadziły do parafowania w Sopotach w dn. 21 b. m. odnośnego protokółu.**

Co się tyczy handlu i ruchu tranzytowego,

zapewniony został przez Senat i na przyszłość obecny stan zupełnej swobody obrotu dewizami. Ponadto na cele powyższe Senat Wolnego Miasta udzielił zapewnienia przydziału dewiz za guldena w tych wypadkach, w których zachodzi potrzeba takiego przydziału.

Odnośnie sprowadzania towarów z Polski na potrzeby Wolnego Miasta, Senat przyrzekł dążyć do utrzymywania dostaw tych w normalnych rozmiarach, nie wykorzystywać reglamentacji guldena dla wydawania zarządzeń, które mogłyby spowodować skurczenie się tego obrotu towarowego i wreszcie nie dopuścić do żadnych dyskryminacyj firm przy stosowaniu reglamentacji guldena.

W celu usunięcia powstających trudności i przeszkód odnośnie sprowadzania towarów z Polski przy dokonywaniu tranzakcyj w poszczególnych branżach **zostaną spowodowane niezwłocznie rozmowy pomiędzy polskiemi i gdańskiemi organizacjami gospodarczemi. Rozmowy te mają się rozpocząć w dniach najbliższych.**

Powyższe porozumienie stwarza dla polskich sfer gospodarczych zainteresowanych polskim handlem zagranicznym przez Gdańsk oraz wysyłką towarów polskich do Gdańska właściwe podłoże dla rozwoju normalnych stosunków handlowych oraz harmonijnej współpracy gospodarczej.

Katastrofa kolejowa pod Inowrocławiem

INOWROCŁAW, 23. 9. (PAT). Dziś, w godzinach przedpołudniowych na stacji kolejowej Złożniki Kujawskie, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg robotniczy wskutek złego nastawienia zwrotnicy wypadł z szyn i 5 wagonów spadło z 5-metrowego nasypu kolejowego, ulegając częściowo zniszczeniu. W czasie katastrofy zostali bardzo ciężko ranni trzej robotnicy: Paliwoda Ignacy, doznając złamania nogi i ogólnego potłuczenia, Adamski Józef, doznając złamania nogi i rąk oraz ogólnej kontuzji ciała i Kowalski, odnosząc ogólną kontuzję.

Ofiary katastrofy po udzieleniu pomocy zostały przewiezione do szpitala w Inowrocławiu. Ponadto 5 robotników zostało lekko rannych, którzy po udzieleniu pomocy udali się do domów.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w godzinach popołudniowych zmarł w szpitalu Adamski Józef. Wskutek katastrofy została chwilowo przerwana komunikacja na tej linji, lecz już po kilku godzinach jeden tor został oddany do użytku.

Dwa dni zawodów szybowcowych w Ustjanowej

Dzień 22 września 1935. Stan pogody szybowcowej: bezchmurna i bezwietrzna. Komisja sportowa wyznaczyła następujące zadanie zawodnikom grupy I wyczynowej: czas lotu — 30 minut, dla zawodników drugiej grupy czas lotu — 20 minut. Dokonano 25 startów z liny gumowej. Wyniki: 1) pilot Stanisław Wacnik z Aeroklubu Lwowskiego na szybowcu „Komar", czas 1 godz. 3 min., 2) por. Włodarkiewicz z ekipy Ustjanowa, czas 31 min., 3) pilot Tadeusz Ciastuła z Aeroklubu Warszawskiego, na szybowcu „Komar", czas 31 min.

Dzień 23. września 1935. Stan pogody: prądy wznoszące się do dużej wysokości. Zadania wyznaczone dla I. grupy wyczynowej: wysokość conajmniej 1.300 m., dla II. grupy wyczynowej wysokość conajmniej 1.100 m. ponad miejsce startu. Start otwarty o godz. 4.45 rano. Wykonano lotów 38 w czasie ogólnym około 100 godzin. *Wyniki: najdłuższy co do czasu lot wykonał pilot Zbigniew Oleński z Aeroklubu Warszawskiego na szybowcu „Komar"., czas 11 godz. 4 min. Wielu pilotów osiągnęło wysokość do 2.000 m. ponad miejsce startu. Pilotka Aeroklubu Poznańskiego, Krystyna Danowicz, ustaliła nowy rekord kobiecy Polski, osiągając wysokość lotu ok. 1 800 m. (dotychczasowy rekord wynosił 975 m.). Dziś dokonano kilku ładnych przelotów. Pilot Bolesław Baranowski przeleciał w okolice Pilzna (koło Dębicy) około 115 km., por. Brzezina dokonał przelotu pod Sanok i zpowrotem na miejsce startu, razem około 60 km. Pilot lwowski Żabski dokonał przelotu do Lubienia, przebywając około 100 klm.*

—o—

Nowy Jork w sierpniu
Jak Amerykanie bronią się przed upałem?

Nowy Jork, w wrześniu.

W Nowym Jorku w ciągu miesiąca sierpnia panowały takie upały, o których Europejczyk nie ma najmniejszego pojęcia. Mieszkańcom stolicy dokuczała nietyle wysoka temperatura, ile wilgotne powietrze,

dzięki któremu, naprzykład, cygara pęcznieją, stając się niezdatnemi do użytku.

Tenże trujący, wilgotny upał źle oddziałuje na ludzkie usposobienie. Ludność zmęczona i zdenerwowana przez upalne lato, musi ciężko pracować na kawałek chleba i stosować się do grzecznych form towarzyskich. Dlatego też wszelkiemi sposobami zwalcza się nadmierne ciepło. Mieszkańcy Nowego Jorku spożywają n. p. obiad na dachach drapaczy chmur, lub na podwórkach restauracyji, przeznaczonych dla samochodów. Kupcy i właściciele kinoteatrów dbają o ochłodzenie powietrza na salach zapomocą specjalnych wentylatorów.

Podobne aparaty zainstalowane są w kościołach i pociągach.

Kto mieszka w starych domach, pozbawionych nowoczesnego komfortu, ten musi sobie ulżyć, kupując wentylator starej konstrukcji i posługując się dużym kawałkiem lodu, który się umieszcza przed aparatem.

W związku z podwyższeniem temperatury, można obserwować tendencję u obywateli, skierowaną ku zmniejszeniu do minimum ubrania.

W związku z tem

niedawno zostały zaaresztowane 4 dziewczyny, które zjawiły się na ulicy w krótkich sportowych spodenkach.

Natomiast nad ulicami, na dachach drapaczy chmur odbywają się sceny, mogące wywołać istny zachwyt w kolonjach nagusów. Na plażach również pokazuje się jak najwięcej ciała, przyczem kobiety paradują w spodniach pyżamowych i kolorowych chustkach. Największą atrakcją są przeźroczyste kostjumy kąpielowe, sporządzone z celofanu.

Ciekawe, że upał spowodował większy ruch w mieście, gdyż mieszkańcy więcej się bawią w nocy, poświęcając dla snu tylko 4 godziny, zupełnie wystarczające dla odpoczynku.

Szukając przewiewu, biedne dziewczęta z robótkami w rękach podróżują przez kilka godzin na piętrach autobusowych, wesoło z sobą gawędząc. Bilety na przejazd są tanie i podobna rozrywka cieszy z wielkiem powodzeniem.

Zamożna ludność bawi się w lunaparkach, które się znajdują w zamiejscowej dzielnicy Coney - Island. Publiczność chętnie wypełnia po brzegi kino-teatry ze sztucznie ochłodzanym powietrzem. Do rzędu cieszących się ogromną frekwencją lokali należy też „Kasyno tęczowe", gdzie oprócz wspaniałej orkiestry, publiczność rozkoszuje się ochłodzonym powietrzem, oraz rozpylanym regularnie co kwadrans — zapachem kwiatów gardenji. Ma się rozumieć, jest to sztucznie wytwarzany przez pewne chemikalja zapach, bardzo przyjemny dla powonienia.

Podczas upałów policja dba o bezpieczeństwo i w tym celu nad miastem ciągle szybuje specjalny policyjny aeroplan, pilnujący porządku.

Miljonerzy wyjechali do Europy, zaś ludzie bogaci przenieśli się na Long-Island. Jest to wyspa pod Nowym Jorkiem, gdzie można się kąpać, zajmować się sportem morskim, łowieniem ryb itp. Rezydencja bogaczy, posiadając wszelkie zalety letniska, jest położona bardzo blisko od miasta.

Na ulicach Nowego Jorku można spotkać rzadkie zjawisko —

młode dziewczęta z krótkiemi fajkami w ukarminowanych usteczkach.

Modę tę wprowadziła znana filmowa gwiazda Greta Garbo. Lecz rekord ekscentryczności pobiła inna artystka kinowa — May Murrey, która

zjawiła się na modnym dancingu bez pończoch, w zielonych sandałach z paznogciami u nóg, pokrytemi jaskrawo zielonym lakierem.

Z. Z.

Atrakcje Holywoodu
Zwierzęta jako gwiazdy filmowe

Holywood, w wrześniu.

Od kilku miesięcy w Holywood znowu fabrykuje się całe serje filmów w których zwierzęta grają najważniejszą rolę.

Obecnie istnieje specjalna szkoła psów filmowych, gdzie czworonożne „gwiazdy" uczą się przez kilka tygodni wszystkiego, czego primadonna ekranu potrzebuje.

Najpierw profesor stara się wybadać, jakie pożywienie zwierzę najwięcej lubi. Daje więc nowemu „uczniowi" po koleji mięso, cukier, rybę i t. p. W praktyce okazało się, że psy, które stanowią większą część „pensjonarjuszy", są bardzo wybredne. Tak n. p.

słynny pies „Flush" reaguje tylko na ementalski ser

i obliczają, że podczas swej tresury „Flush" zjadł ponad 200 kilogramów tego smakołyku!

Popularność „Flush" jest świeżej daty. Należy on do rasy „King Spaniel" i — podobnie, jak niektóre ludzkie gwiazdy filmowe — dostał się on całkiem przypadkowo do Holywood. Pewnego dnia piękna Norma Shearer uległa wypadkowi automobilowemu w okolicy New-Mexico i musiała przenocować na odległej fermie. Tutaj odkryła małego „Flush" i postanowiła go zabrać ze sobą. Po odbyciu „szkoły" w Holywood, „Flush" został zaangażowany do filmu „Tyran", gdzie grając u strony Normy Shearer wywołał wielką sensację. Od tego czasu

„Flush" zarabia tygodniowo 500 dolarów i jego właściciel, który dotychczas był biednym cowboyem, prowadzi wygodne życie.

Największym konkurentem „Flush" jest inny pies, „Blitz", niemiecki owczarz, bardzo popularny od czasu filmu „Pies we Flandrji", gdzie grał tytułową rolę. Właściciel jego, Earl Johnson, zarabia miesięcznie 2.000 dolarów i

założył teraz „nową szkołę dla psów filmowych", w której znajduje się obecnie 45 pensjonarjuszy.

Smutnie skończyła się historja małpy zaangażowanej do filmu „Mściciel". Z nieznanych powodów małpie nie podobała się bohaterka filmu, Dorothy Short i w głównej scenie małpa,

zamiast ucałować piękną Dorothy, ugryzła ją w nogę.

Mimo, że ranę natychmiast obmyto, Dorothy dostała zakażenia krwi i musiała przeleżeć dwa miesiące w szpitalu. Towarzystwo filmowe straciło z powodu odroczenia filmu pół miljona dolarów, a

nerwowa małpa poszła za karę prosto do rakarza...

Najdziwniejszemi gwiazdami filmowemi były, trzy.. żaby, które grały w filmie „Puszcza". Ponieważ zdjęcia do tego filmu odbywały się na Mount Baker, górze leżącej na wysokości 2.000 metrów, gdzie niema żab, ekspedycja była zmuszona zabrać ze sobą trzy zwierzątka. Na dworze panował wielki mróz i

żaby, mimo, że były zawinięte w watę nie chciały się obudzić ze snu zimowego.

Trzeba było więc dopiero ogrzewać przez jakiś czas jaskinię, w której żaby miały „wystąpić" i dopiero po kilku godzinach „zielone aktorki" zaczęły skrzeczeć i mogły odegrać swoją rolę...

Prostym sztychem

Język dyplomatów

Jak wiadomo, wszystkie angielskie okręty wojenne z tzw. „Home Fleet", z wyjątkiem dwóch krążowników i kilku okrętów potrzebnych na terytorjalnych wodach brytyjskich, odpłynęły na Morze Śródziemne i wody bezpośrednio z niem sąsiadujące.

Zdawałoby się, że ten rajd angielskich, stalowych kolosów morskich, najeżonych paszczami olbrzymich armat ma być na błękitnych falach Morza Śródziemnego posępnem i groźnem ostrzeżeniem dla Włoch Mussoliniego, odrzucających wszelkie propozycje w sprawie załagodzenia sporu z Abisynją.

Takby się zdawało.

Tymczasem... jest to zupełnie niewinna demonstracja pod adresem „Giornale d'Italia", „Tribuna", „Popolo di Roma" i wogóle włoskiej prasy, która poważnie zagraża potędze Imperjum brytyjskiego.

Naprawdę.

Oto, jak podaje PAT, brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

„Ambasador brytyjski w Rzymie udał się 20 bm. do włoskiego wiceministra spraw zagranicznych Suvicha, aby poinformować go w imieniu swego rządu o ruchach floty brytyjskiej oraz o wzmocnieniu garnizonów brytyjskich na Morzu Śródziemnem, dodając, że zarządzenia te nie są wyrazem żadnych zamiarów agresywnych.

Ambasador wyjaśnił, że zarządzenia te są naturalnem następstwem wrażenia, wywołanego przez gwałtowną kampanję, jaką prasa włoska przeprowadziła przeciwko Wielkiej Brytanji w ciągu ostatnich tygodni".

Proszę, jakie to naturalne i proste! Działa angielskich pancerników i wzmocnienie garnizonów na Morzu Śródziemnem, to tylko „naturalne następstwo wrażenia" kampanji włoskiej prasy, a broń Boże „żaden wyraz zamiarów agresywnych".

Chodzi tylko o nastraszenie redaktorów niektórych pism włoskich. Że to się robi przy pomocy armatek, niosących kilkuset - kilowe pociski na odległość 40-tu kilometrów? Hm, to przecież wyłącznie z powodu chwilowego braku mniejszego kalibru pod ręką.

No ale i Włosi nie śpią.

Coraz liczniejsze eskadry nurkowców wyłaniają się koło Sardynji, Sycylji, Malty. Czyżby te stalowe rekiny miały zamiar straszliwemi żądłami swych śmiercionośnych torped szpikować „His Majesty Navy"?

Broń Boże!

To także taka sobie niewinna demonstracja...

Oto jak w dalszym ciągu podaje zacytowany powyżej komunikat —

„Suvich uczynił analogiczne oświadczenie, zaznaczając, iż jest upoważniony do oznajmienia, iż wojskowe przygotowania włoskie na Morzu Śródziemnem są zwykłą ostrożnością i nie mają charakteru agresywnego."

Tam „następstwo wrażenia", tu „zwykła ostrożność" i co im zrobisz? Cudowny jest ten język dyplomatów...

KIKI

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziś turniej siódemkarzy na Cytadeli

Do drugiej kolejki turnieju siódemkowego, zakwalifikowały się nast. drużyny:

Pogoń I., II., i III., Drugi Sokół, I, II, Lechja I, II. Czarni I, Lwowianka I. II, T. S. L. I II, Biały Orzeł, Jutrzenka, Z. Z. K., Vis, R. K. S., Rekord i Jedenastka.

Z pierwszej kolejki do rozegrania pozostały **4 spotkania, które wraz z trzema spotkaniami drugiej kolejki odbędą się we środę o godz. 15-ej na boisku Cytadeli.** —

Program: Godz. 15.00 Hasmonea — Rekord; 15.20 Ukraina I. — Hasmonea II; 15.40 Hapoel — Ukraina II; 16.00 Rekord II — Świteź III; 16.20 RKS I. — TSL. I; 16.40 Lwowianka III — Jutrzenka; 17.00 Pogoń II — Czarni I.

Częściowy skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami

P. Zw. L. A. ustalił częściowy skład reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Węgrami, który się odbędzie 13 października w Budapeszcie, następująco:

100 m. Tęsiorowski. Drugi zawodnik zostanie ustalony po eliminacjach pomiędzy Twardowskim, Koźlickim, Trojanowskim II, Krawczykiem i Szymańskim z Leszna.

400 m. Biniakowski. Drugi zawodnik nie jest jeszcze ustalony. Zadecydują eliminacje pomiędzy Koźlickim, Ładą, Downarowiczem, Zawieją, Brachockim i Śliwakiem.

800 m. Kucharski, Maszewski.

1500 m. Noji oraz zawodnik wyeliminowany zpośród Kuźmickiego, Duplickiego, Mulaka, Chatisowa, Rakoczego i Orłowskiego.

5000 m. Noji, Fiałka.

110 m. płotki: Haspel, Niemiec.

400 m. płotki: Kostrzewski, Maszewski.

skok wdal: Pławczyk, Hoffman.

skok wzwyż: Pławczyk i Gierutto, o ile jego forma okaże się odpowiednia. Gdyby forma Gierutta okazała się niedostateczna, zastąpi go Niemiec.

Skok o tyczce: Schneider, Klemczak,

Rzut kulą: Heljasz, Tilgner.

Rzut dyskiem: Heljasz i Siedlecki, lub Tilgner.

Oszczep: Lokajski, Turczyk.

Sztafeta olimp. Tęsiorowski—Vacat, (zawodnik ustalony zostanie po eliminacjach), Biniakowski i Kucharski.

Eliminacje odbędą się prawdopodobnie już w najbliższą niedzielę.

PIĘŚCIARSTWO

Warta poznańska pokonała Stellę z Gniezna 12:2 w mistrz. kl. A. okr. pzn.

Czechosłowacja przegrała w Budapeszcie z Węgrami 6:10 pkt. w meczu o puhar śr. Europy.

TENIS

Francja w Paryżu pokonała Włochy 7:5. Ostatnie gry: Rado—Feret 6:1, 6:8, 9:7, 4:6, 6:4. — M. Bernard — Palmieri 6:4, 6:2, 6:1, 6:1. — Glaser, Gentien — Palmieri, Mangold 6:1, 6:4, 7:5. — Taroni, Quintavale — de Bużelet, M. Bernard 2:6, 6:3, 8:6, 6:2,

ROZMAITOŚCI

Miejski Komitet W. F. w Krakowie wszczął usilną propagandę P. O. S.

Kierownikiem wileńskiego urzędu W. F. został mianowany p/k. Bobrowski.

W pięcioboju nowoczesnym o mistrz. k. 8 (Toruń) 1) ppor. Aleksiński 59 p. p. — 18 pkt.

LEKKA ATLETYKA

Reprezentanci Poznania zwyciężyli Toruń 114:78 ½ pkt. w Toruniu.

W mistrz. Polskich Klubów robotniczych startowało ponad 100 zawodników; w konk. męskich: 1) Skra 125 pkt. 2) Gdańsk 112 pkt., 3) Z. Z. K. Lwów, — w kobiecych Skra 91 pkt., 2) Gdańsk 68 pkt.

W 5-cioboju o mistrz. Polski startowało w Lublinie 3 (!) zawodników: 1) Lokajski (Warsz.) 3.123 pkt., (200 m. — 24.1, 1500 m. 4:56.15 — dysk 37.16, oszczep 60.39, wdal 6.32), 2) Wieczorek (Śmigły Wilno) 2.681 pkt.

PŁYWANIE

Włochy pokonały w Turynie Francję 47:46 pkt.; w piłce wygrali Francuzi 5:1.

PIŁKA NOŻNA

Węgry pokonały w Budapeszcie, wobec 30.000 widzów, Czechosłowację 1:0, (0:0). Stan zaw. o puhar Europy: 1) Włochy 10 pkt., 2) Austrja 8 pkt. 3) Węgry 7 pkt., 4) Czechosłowacja 6 pkt. 5) Szwajcarja 3 pkt.

DZIŚ MOŻESZ ZDOBYĆ P. O. S. na nast. terenach sport.: Ośrodek W. F. kryta pływalnia, 40 pp. Kleparów, Sokół Macierz, w godzinach od 16 do 18-ej.

Próby w pływaniu o P.O.S. odbywają się codziennie na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich 5 od 16 do 19-ej.

Wszyscy na strzelnicę!

Od dnia 6 września b. r. trwają propagandowe strzelania o Odznakę Strzelecką pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Zdobycie odznaki jest obowiązkiem społecznym, który wszyscy Obywatele spełnić powinni, a jeśli dotąd nie uczynili mu zadość z braku czasu, lub innych powodów — niech uczynią to natychmiast.

Strzelania bowiem kończą się 10. października b. r., wielu zatem zawodników nie będzie mogło uzyskać wyższych klas O. S., jeśli zwlekać będą z przystąpieniem do nich. Przypominamy, że Odznaki zdobyte w roku 1934, tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1935. Wszyscy zatem, którzy Odznak swoich nie odnowią, tracą prawo do Odznaki i muszą o nią ubiegać się od początku. — Obecnie czynne są na terenie Lwowa następujące strzelnice:

1) Strzelnica Garnizonowa na Kleparowie, pawilon B. 2) Strzelnica Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Aleja Focha. 3) Strzelnica 6 Dyonu Art. Przeciwlotniczej, ul. Teatyńska. 4) Strzelnica Związku Strzeleckiego, ul. Zyblikiewicza 33. 5) Strzelnica Sokoła - Macierzy, ul. Sokoła.

Na strzelnicach 1—3 można strzelać o Odznakę wszystkich klas, na innych zaś tylko o klasę III. i II-gą. Strzelnice czynne są codziennie bez przerwy od godziny 9-tej rano do 18-tej popołudniu. Koszty strzelania są znacznie niższe niż w roku ubiegłym.

Uzyskanie odznaki sprawia zawsze zawodnikowi głęboką przyjemność i — jak wiemy z doświadczenia — każdy z nich nie poprzestaje na tem, lecz dąży do zdobycia klas wyższych i kontynuuje swoje wyszkolenie w sporcie strzeleckim, który mu daje tyle emocji i satysfakcji wewnętrznej.

Pamiętajcie: 10 października b. r. kończą się strzelania. — Wszyscy na strzelnicę!

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 24. IX 1935

5 proc. poż. budowlana	41·—
4 proc. poż. inwestycyjna	112·—
3 proc. poż. inwest. seryj.	115.50
4 proc. poż. konwersyjna	65·50
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	80·25
4 proc. poż. dolarowa	52·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	62·83
10 proc. poż. kolejowa	—·—

M. CHARPANTIER

Nos Kleopatry

— O, nawet więcej. Trzysta lub czterysta. Są bliższe dane.

— Dobrze. Niech się pan bierze do roboty. Dużo nagłówków tłustym drukiem. I szczegóły. Zna pan okolice?

— Czy je znam! Spędziłem całe lato w Roscoff na wakacjach. A czy nagłówki będą mi zaliczone?

— Oczywiście. Proszę polecić w oddziele fotograficznym, by wyszukano zdjęcia tych okolic. Zobaczymy, czyby się nie dało dołączyć do nich parę niezbyt wyraźnych zdjęć katastrof morskich, któreby się nadały do pańskiego opisu.

* * *

Stefan Girardet podszedł szybko do swojego biurka. Ujrzał w duchu zbliżające się Armenonville. Trzysta wierszy na jeden raz — nigdy jeszcze nie zdarzyło mu się nic podobnego. Odczytał jeszcze raz depesze. Nie były one coprawda ani zbyt jasne, ani bardzo alarmujące. Szkody musiały być prawdopodobnie nieznaczne. Ale nacóż się zda talent dziennikarski, jak nie na zręczne, zamaskowanie prawdy? Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znał okolice nawiedzone przez cyklon, zwłaszcza Roscoff, Saint-Pol-de-Leon i wyspę Batz. Z miejsca postanowił uczynić je głównem teatrum katastrofy. Rzeka błota podpłynęła pod mury miasteczek. Wicher pozrywał kilkadziesiąt dachów i połamał niezliczone ilości drzew. Mała pastuszka o mało co nie została uniesiona w powietrze, zawdzięczając ratunek wiernemu psu, który ją przytrzymał za fartuszek. Ten zmyślony obrazek będzie wzruszający. Wreszcie dzwony. Słynne dzwony bretańskich kościółków, rozedrgane rozpacznie przez fale rozszalałego wichru. Porwany własnym opisem, redaktor sam litował się nad nieszczęśliwymi powodzianami. Po spustoszeniu Morlaix i Lannion, zagroził miasteczku Saint - Brieuc. Wręczywszy rękopis sekretarzowi redakcji oczekiwał z bijącem sercem, czy mu go nie skreśli do połowy. Ale tym razem, nożyce sekretarskie okazały się niezwykle łaskawe, a sam szef wyraził mu swoje uznanie:

— Bardzo dobry, ten pański cyklon. Bardzo żywy, bardzo dramatyczny. Moje gratulacje.

Przeliczył ilość wierszy — trzysta trzydzieści. Hurra! Armenonville spłynęło z krainy marzeń w dostępną rzeczywistość.

* * *

Nazajutrz popołudniu nie omieszkał pochwalić się swoim artykułem przed Pierettą. Podczas gdy rozpływała się w słowach zachwytu, oświadczył z patosem:

— W przyszłą sobotę — Armenonville.

Usłyszawszy magiczne słowa, Pieretta nie posiadała się z radości.

Będzie miała o czem myśleć przez cały tydzień i chwalić się przed koleżankami z magazynu, że „idzie na kolację do Armenonville".

Gdy jednak Gigardet pokazał się w redakcji, został przyjęty wykrzyknikami tego rodzaju: „Ach nareszcie! Jest! Chwała Bogu!"

— Przecież się nie spóźniłem.

— Pytają się o pana od ósmej rano.

— Kto?

— Mnóstwo ludzi.

— Ale z jakiego powodu?

Z powodu cyklonu, ma się rozumieć. Pan jeden jest au courant. Niechże pan odpowiada na telefony i na depesze. Deputowani dowiadują się o swoje okręgi, właściciele ziemscy pragną informacyj co do stanu swych dóbr. Ale co najgorsze,

— Duclout...

— No tak, Duclout, minister Duclout, który jest właścicielem zamku w okolicy Roscoff, jest bardzo zaniepokojony, bo zostawił tam żonę i chce znać całą prawdę. Niech pan dzwoni natychmiast do jego sekretarza i niech pan pamięta, że minister Duclout ma reprezentować Francję na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, na której delegaci wszystkich państw będą obradowali nad sprawą kryzysu. Teraz nie myśli on o niczem innem, jak tylko o swojej posiadłości, zalanej strugami błota.

— Tego nie powiedziałem.

— Wyczytał to między wierszami. Niech pan się tem nie przejmuje. Przy obecnej posusze na sensacje, dobrze zrobi trochę ruchu. Niech się pan stara jeszcze dzisiaj coś dorzucić.

— Do czego?

— Do pańskiego końca świata.

* * *

Przez cały tydzień musiał Girardet odpowiadać na liczne pytania. Telefony i telegramy kursowały bez przerwy między Paryżem a Bretanją. Ta ostatnia nie protestowała, pochlebiona nieoczekiwanem zainteresowaniem, jakie obudziła w stolicy. Ale minister Duclout wsiadł do pociągu, idącego do Roscoff, by zbadać na miejscu rozmiary spustoszenia. Znalazł wszystko nietknięte, tylko zastał swoją żonę w towarzystwie i sytuacji, które mu się mocno nie podobały. Nie mogła się spodziewać jego wizyty. Czyż nie był zaabsorbowany przygotowaniem międzynarodowej konferencji ekonomicznej?

W następną sobotę, Stefan Girardet wysiadał z taksówki przed pawilonem Armenonville. Towarzyszyła mu rozpromieniona Pieretta Chalumeaux, która zadała sobie wiele trudu około swej twarzy i tualety.

Tak więc Girardet — aby zaspokoić kaprys swej przyjaciółki — poruszył cały departament i spowodował opóźnienie międzynarodowej konferencji. Drobne przyczyny stają się często zarodkami wielkich wydarzeń. „Nos Kleopatry"... powiedział Pascal.

tł. z fr. M. O.

CO DZIEŃ NIESIE?

25 WRZEŚNIA	Środa
Wsch. sł. g. 5.25 m. Zach. sł. g. 5.31 m.	Cypr., Just. Aurelji Czw. Cyrjaka, Justyny

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 25 września, g. 8: „Wyzwolenie". Ab. 1.

Czwartek, 26 września, g. 8 wiecz.: „Wyzwolenie". Ab. 2.

Piątek, 27 września, g. 8 wiecz.: „Muzyka na ulicy". Ab. 1.

Sobota, 28 września, g. 8: „Wyzwolenie". Ab. 2.

TEATR ROZMAITOŚCI

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny aż do soboty dnia 28 września.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Walczę o życie".
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: Marzące usta z Elżbietą Beogner.
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" oraz „Poszukiwaczki złota".
PALACE: „Legjon Nieustraszonych".
PAN: „Uwielbiana".
PAX: Donowan oraz dodatki.
RAJ: „Weronika".
STYLOWY: „Prowokator Azef" oraz rewja.
ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam".
WANDA: Klub dżentelmanów i Zaufałam Ci.

Kurs Akcji Katolickiej we Lwowie

W dniach 25 i 26 września b. r. odbędzie się we Lwowie kurs Akcji Katolickiej. W kursie wezmą udział księża asystenci kościelni, prezesi Parafjalnej Akcji Katolickiej, prezesi oddziałów K. S. Mężów, prezeski Oddziałów K. S. Kobiet, oraz osoby wyznaczone przez księży proboszczów tych parafij, w których niema dotychczas wyżej wspomnianych oddziałów stowarzyszeń Akcji Kat.

Na kursie omówione zostaną zagadnienia organizacyjne, społeczne, ideowe, oraz związane z realizacją tegorocznego hasła Episkopatu. „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, Objawienia i nauki Kościoła". Prelekcje wygłoszą księża: dr. Ferdynand Machay z Krakowa, Władysław Matus ze Lwowa, dr. Stanisław Wojsa z Włocławka oraz pp.: dr. M. Śliwińska - Zarzecka z Warszawy, M. Jordan - Stojowska ze Lwowa i Jury Leżeński z Poznania.

Obchód rocznicy skonu M. Konopnickiej

W październiku b. r. przypada 25-ta rocznica śmierci znakomitej poetki polskiej Marji Konopnickiej. Z inicjatywy Komitetu Budowy Pomnika M. Konopnickiej we Lwowie przygotowuje się w mieście naszem, uroczystość ku czci poetki, obejmująca m. i. także odsłonięcie nowego grobowca na mogile Konopnickiej na cmentarzu Łyczakowskim.

W celu wybrania szerszego Komitetu obywatelskiego, który zajmie się urządzeniem obchodu, oraz zainicjowaniem żywej akcji zbierania funduszów na rzecz pomnika, jaki ma być postawiony we Lwowie — odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godz. 18-tej wielkie zebranie obywatelskie w sali ratuszowej.

Kronika lwowska

Gdy służąca bez pasa bezpieczeństwa myje okna na I p...

(a) Pozostająca w służbie u Rozalji Lichtowej przy ul. Zyblikiewicza 48 Marja Wróblewska, licząca 20 lat, zajęta była w dniu wczorajszym myciem okien w mieszkaniu, położonem na I p. Około godz. pół do 17-tej Wróblewska uderzyła się łokciem o ramę okna, przyczem straciła równowagę

i spadła na bruk chodnika, doznając złamania ręki i nogi, rany na czole i potłuczeń na całem ciele.

Pierwszej pomocy udzieliło Wróblewskiej Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Nieszczęsna dziewczyna może zostanie kaleką skutkiem tego, że na służbie, gdzie pozostawała, nie przestrzegają ostrożności przy tego rodzaju czynnościach, jak mycie okien na znaczniejszej wysokości. A przecież pasek skórzany z linewką nie wiele kosztuje, a chroni przed takimi, pożałowania godnemi wypadkami, jak powyżej przytoczony. O tem należałoby pamiętać na przyszłość...

P. Izak Zaks poleca się publiczności

(a) Szymon Weitz, urzędnik firmy „Gazy Ziemne" wystąpił w dniu wczorajszym z doniesieniem przeciw Izakowi Zaksowi (ul. Lindego l. 6), właścicielowi składu meblowego o słowne znieważenie i niebezpieczne pogróżki. Weitz zakupił u Zaksa, którego był klientem łóżko, a gdy go nie można było ustawić w pokoju ze względu na rozkład mebli, postanowił łóżko zamienić na składane. — Z tą propozycją udała się do składu żona donoszącego, dr. Klara, lekarka, którą kupiec przyjął w sposób bardzo niegrzeczny i odzywał się do niej przez „ty".

Gdy po południu przybył tam Weitz, aby zapytać kupca o przyczynę tak niegrzecznego obejścia się z jego żoną **Zaks obrzucił go stekiem ordynarnych wyrazów**, — wśród których słowo „batiar" należało do lżejszych, — poczem uchwycił krzesło i usiłował rzucić się na donoszącego, a gdy ten wybiegł ze składu, kupiec ciężkim młotkiem wygrażał mu z progu.

Weitz zawezwał pomocy przechodzącego przodownika, który spisał nazwiska świadków, przyczem nawet w jego obecności kupiec dalej miotał obelżywemi słowami w stronę Weitza. Ten skierował przeciw Zaksowi doniesienie o słowną obrazę i niebezpieczne pogróżki.

Śmiertelny epilog chłopięcego wybryku

(a) Jeszcze w dniu 19 bm. wydarzył się wypadek, który dopiero w dniu wczorajszym wypłynął na światło dzienne. W dniu tym zabawiało się na ul. Sieniawskiej kilku chłopców i w czasie tej ulicznej „zabawy"

Salomon Stockhammer, liczący 14 lat, kopnął w brzuch Salomona Blatta,

liczącego 8 lat (ul. Sieniawska l. 1). Chłopiec stracił przytomność, a przewieziony do mieszkania, pomimo zabiegów lekarskich, w dniu wczorajszym zakończył życie.

Upozorowany strzał złodziejski

(a) W kłopotliwem położeniu znalazł się w dniu wczorajszym niejaki Bronisław Lwowski, zamieszkały na Bogdanówce. Zgłosił się w komisarjacie P. P. z doniesieniem, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali dostać się do jego mieszkania, których

spłoszył, a gdy wyszedł na podwórze, jeden z uchodzących sprawców postrzelił go w lewą rękę powyżej dłoni.

Dochodzenia policyjne, przeprowadzone przez Komisarjat VII P. P., ustaliły, że Lwowski upozorował postrzelenie,

manipulując bowiem własnym rewolwerem, na który nie miał pozwolenia, sam postrzelił się w rękę,

a na stępnie udał się na Pogotowie Ratunkowe, gdzie opowiadał o rewolwerowym napadzie na swą osobę.

Dalszy ciąg tygodnia Obrony Przeciwpożarowej we Lwowie

Obecnie — jak już donsiliśmy — odbywa się we Lwowie „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej", mający na celu zaznajomić społeczeństwo nasze z akcją Ochotniczych Straży Pożarnych.

W sobotę wieczór, o godz. 18-tej odbyła się w sali ratuszowej Uroczysta Akademja, na której jawili się: nacz. Krzywoszyński im. p. wojewody, prezydent miasta Drojanowski, przeor OO. Bernardynów ks. Szepelak, ppłk. Zych, liczni naczelnicy władz, członkowie lwowskiej Straży Ochotniczej Pożarnej i podmiejskich Straży, oraz publiczność, która tłumnie się stawiła.

Słowo wstępne wygłosił wicewojewoda Sochański, przedstawiając działalność Okręgu Związku na terenie Lwowa i Województwa. Następnie ciekawe przemówienie o znaczeniu Ochotniczych Straży Pożarnych wygłosił radca Marjan Dzięsaid dzielewicz, zaś naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej J. Milewski określił pomoc Ochotniczych Straży Pożarnych w obronie przeciwlotniczej miast naszych. — W akademji też udział wzięła orkiestra mandolinistów Miejskiej Straży Pożarnej.

W kierunku postawienia obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej na poziomie obecnych technicznych wymagań, w niedzielę odbyła się na ulicach miasta zbiórka do puszek. Zbiórka ta powtórzoną będzie jeszcze w dniach 28 i 29 bm.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ

Morderca brata stryjecznego skazany na 12 lat więzienia

Przed sędziami przysięgłymi stanął wczoraj 21-letni Ilko Kuziemski z Zuchorzyc, oskarżony o zamordowanie swojego brata stryjecznego Serafina Kuziemskiego. Od dłuższego czasu obaj krewniacy dybali na siebie. Różne tego były powody, i zawiść i zazdrość chłopska i intrygi sąsiedzkie. Ot, jak wśród chłopów. Od czasu do czasu Ilko odgrażał się i bratu stryjecznemu i swej krewniaczce Katarzynie Kuziemskiej, a odgrażanie się było tem groźniejsze i prawdopodobniejsze, że mołojec posiadał stary karabin wojskowy, z którym często włóczył się po lesie. Wreszcie spełnił swą groźbę. Dnia 31 marca br. niemal pod domem, bez żadnej sprzeczki strzelił z karabinu do swego brata stryjecznego Serafina Kuziemskiego, kładąc go na miejscu trupem. Morderca tłumaczył się koniecznością obrony. Po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał pod przewodnictwem r. Michalego skazał mordercę na 12 lat więzienia. Oskarżał prok. dr. Olberek, bronił adw. dr. Weinsaft.

„Czy na wsi, czy w mieście załóż radjo wreszcie"

Wypadek zwrotniczego na peronie gł. dworca

(a) Na peronie IV. głównego dworca zwrotniczy *Walenty Hartman*, zamieszkały w Zimnej Wodzie, w przechodzie przez tor, potrącony został przez parowóz pociągu nr. 37 i doznał potłuczeń na całem ciele. W stanie ciężkim przewieziony został samochodem pogotowia do szpitala powszechnego.

KRONIKA KRAKOWSKA

GOSPODARCZE ZNACZENIE TURYSTYKI i uzdrowisk w ogólności leżących na terenie województwa krakowskiego było przedmiotem konferencji turystycznej w Izbie przemysłowo - handlowej. Tematy poruszane na zebraniu musiały być istotnie ważne, skoro poza reprezentantami wszystkich urzędów, organizacyj, oraz zainteresowanych uzdrowisk, wzięli w nich udział przedstawiciele władz centralnych z wicemin. komunikacji inż. Bobkowskim na czele. W szczególności Dr. Kaden referował sprawę konieczności inwestycyjnych zdrojowych a dyr. Tor zaznajamiał zebranych z celami wystawy turystycznej przygotowywanej w Krakowie. Będzie ona nietylko gromadziła szeroki materjał z dziedziny propagandowo - wytwórczej turystyki polskiej, ale także uwydatniała w szerokiej mierze czynnik dydaktyczny turyzmu w ogólności.

WIELKIE PORUSZENIE W KRAKOWIE wywołała sprawa aresztowania Wiktora Karasia, właściciela wielkiego zakładu fotograficznego przy ul. Szewskiej. Aresztowanie nastąpiło na skutek zebranych materjałów świadczących o demoralizacyjnej działalności Karasia. Zaznaczyć należy, że jego zakład był jednym z największych w Krakowie; specjalnością jego było uwiecznianie w tysiącach reprodukcyj różnych uroczystości.

OBÓZ NARODOWY W ŁODZI. Zebranie pod tem hasłem odbyło się wczoraj w sali Domu ludowego Wisły. Udział w zebraniu wzięło około 600 osób. Sytuację w Łodzi przedstawił kap. Grzegorzak, poczem uchwalono rezolucję.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Kaprys hiszpanski".
BAGATELA: „Malowana zasłona" i rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach".

Przy temperaturze 50 stopni gorąca

Wielki zjazd w Zaleszczykach

Z Zaleszczyk donoszą:

Główne uroczystości — jak już donosiliśmy — związane z Świętem winobrania w Zaleszczykach, odbyły się w sobotę i niedzielę. Zaleszczyki przybrały odświętną szatę, miasto udekorowano flagami, na głównych ulicach pojawiły się olbrzymie girlandy i wieńce sosnowe. Wszędzie rozpoczęto wielką sprzedaż winogron, melonów, kawonów i szlachetnych owoców.

W sobotę zjazd gości, uczestników Święta winobrania był tak wielki, że prawie zupełnie zabrakło kwater, wszystkie restauracje i cukiernie były przepełnione, wielka plaża słoneczna stanowiła nietylko cel dla przebywających jeszcze w Zaleszczykach letników, ale też stała się miejscem odpoczynku dla licznych gości.

Do Zaleszczyk napływały w sobotę delegacje z sąsiednich powiatów i kilkutysięczna rzesza uczestników pochodu drużyn z winnic, położonych na terenie czterech powiatów. Przybyli wszyscy starostowie województwa tarnopolskiego z rodzinami, burmistrzowie miast i miasteczek, przedstawiciele sfer handlowych, gospodarczych, liczni rolnicy i t. d.

Pociągi ze Lwowa przywiozły bardzo wiele gości warszawskich i krakowskich, **naliczono około 200 samochodów z bliższych i dalszych stron.** Przybyli również do Zaleszczyk korespondenci pism krajowych i zagranicznych, a także grupa Polaków z Bukowiny, konsul polski p. Uzdowski z Czerniowiec itd. W dużym składzie przybyły też do Zaleszczyk wycieczki szkolne pod kierunkiem nauczycieli.

Komitet zorganizował na dworcu kolejowym biuro kwaterunkowe, które przy dzielało kwatery i pomieszczenia, gdzie tylko było można. Grupy szkolne rozmieszczono w szkołach.

Zjazd odbywał się przy bardzo pięknej pogodzie,

na plaży słonecznej termometr wskazywał do 50 stopni.

Punktem kulminacyjnym, były uroczystości, które odbyły się w niedzielę 22 bm. Na olbrzymim placu wyścigowym, obok koszar wybudowano wielką trybunę, na której uczestnicy znaleźli przeszło tysiąc miejsc siedzących. Uczestnicy zjazdu i widzowie rozłożyli się obozem na wielomorgowym terenie górzystym. Poszczególne grupy, defilując przed p. Wojewodą i wielotysięczną rzeszą widzów, były gorąco oklaskiwane.

Pojawiło się w pochodzie przeszło 2 tysiące osób w malowniczych strojach regjonalnych,

pieszo, konno, na wozach. Poszczególne winnice delegowały młodzież wiejską w strojach ludowych. Fragmenty pochodu przedstawiały się z dużym smakiem artystycznym. Motywem głównym były winorośla, winogrona i wino.

Dziewczęta z czterech powiatów rozdawały aż do wyczerpania zapasów winogrona z wysokości wozów, przedstawiających całe winnice i olbrzymie kosze transportowe, używane do wysyłki owoców.

Grupy regjonalne maszerowały w takt licznych orkiestr wiejskich pod przewodnictwem przodowników. Każda grupa zatrzymując się przed p. Wojewodą składała życzenia i wśród śpiewów ruszała dalej.

Para narzeczonych z powiatu borszczowskiego skorzystała ze sposobności, aby prosić p. Wojewodę o błogosławieństwo.

Wywołało to huczne oklaski, a p. Wojewoda obdarzył narzeczonych pewną sumą „na zagospodarowanie".

Pochód trwał kilka godzin, przy niesłabnącem zainteresowaniu widzów.

Uczestnicy zjazdu wysłali z Zaleszczyk ilościami po 5 do 10 kilogramów winogron, melonów, jabłek, gruszek, a nawet pomidorów,

które tu kosztują po kilka groszy za kilogram —

olbrzymie transporty które ekspedjowała kolej i poczta. W niedzielę z powodu olbrzymiego popytu musiano ograniczyć sprzedaż winogron do jednego kilograma, gdyż winnice nie mogły nadążyć z dowożeniem owoców.

KURSY FRANCUSKIE TOWARZYTWA PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Wpisy na kursy języka francuskiego i literatury francuskiej codziennie od godz. 18-ej do 20-ej, w III. Gimnazjum ul. Batorego 5, I p. Początek nauki dn. 1 października 1935 r. 25632

Poświęcenie lokalu Związku Pań Domu

Dnia 23 go b. m. w godzinach popołudniowych odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Związku Pań Domu przy ul. Batorego l. 38. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji św. Mikołaja, ks. Janicki. W przemówieniu swojem życzył Związkowi dalszego jak najpomyślniejszego rozwoju prac w nowo poświęconym lokalu.

Przewodnicząca Zw. P. D. prof. Weiglowa witając licznie zebranych gości, wyraziła podziękowanie ks. proboszczowi Janickiemu za dokonanie aktu poświęcenia, dyr. Gazowni Miejskiej p. Piwońskiemu za bezinteresowne założenie instalacji gazowej i wypożyczenie kuchni i piecyków dla działu pokazów Z. P. D., dyr. Kurowiczowi za wypożyczanie sali na odczyty w Instytucie Towaroznawstwa, dyr. elektrowni Kozłowskiemu, prasie lwowskiej i przedstawicielkom organizacji społecznych za przybycie na tą uroczystość.

Przemówienie swoje zakończyła prof. Weiglowa apelem do członkiń o rozprzestrzenianie idei Związku wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa, podtrzymywanie ciągłego kontaktu ze Związkiem przez branie udziału we wszelkich pokazach i odczytach urządzanych przez Z. P. D., a mających na celu podniesienie poziomu ogniska domowego, racjonalnego wychowywania dzieci, ułatwianie oszczędnego i celowego prowadzenia gospodarstwa domowego oraz wszelkich prac związanych z domem.

Po przemówieniu, przy podwieczorku i bridżu w pięknie udekorowanych salach Związku zebranie przeciągnęło się w miłym nastroju do późnych godzin wieczornych. Bl...a.

KOMUNIKATY

Kino „TON" pasaż Mikolascha. Dyrekcji kina „TON" udało się kosztem wielkich wysiłków i ofiar pieniężnych zakontraktować najnowsze przeboje filmowe, po raz pierwszy we Lwowie. Kto raz wstąpi na progi kina „TON" będzie stałym i wiernym jego bywalcem. Albowiem w kinie „TON" nawet najbardziej wybredni znajdą pełne zadowolenie estetyczne i największą sumę emocji.

„Życie bez radja — pokarm bez soli".

Typy z ludzkiej menażerji

W mętnych wirach życia

(a) Mętny wir życia wyrzucił w dniu wczorajszym do policyjnej przystani szereg zajść, które pomimo tak ciężkich dzisiejszych stosunków wypływają na światło dzienne, dając w ten sposób w galerji kryminalnej nowe typki ludzkie o zbrodniczych instynktach. Jedno z takich zajść rozegrało się ubiegłej nocy

w mieszkaniu murarza Józefa Soji przy ul. Warszawskiej l. 12, na Kleparowie.

Tuż przed północą Soja, na bliżej nieznanem tle popadł w sprzeczkę ze swą żoną Wiktorją i w niebywałem zacietrzewieniu wnet przeszedł do argumentu noża. Zadał nim żonie kilka cięć w twarz. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło ranną, poczem przewiozło ją do szpitala powszechnego. Mężem nożowcem zajęła się policja i doprowadziła go do Komisarjatu P. P., a następnie do aresztów policyjnych.

Inny typek ludzki tworzył w dniu wczorajszym niejaki **Michał Litwin**, zamieszkały przy ul. Długosza l. 12. Litwin zawarł znajomość z robotnicą Apolonją Czerwińską (ul. Ogórkowa l. 2) i pod przyrzeczeniem małżeństwa począł od niej wyłudzać pieniądze, w ogólnej sumie 180 zł., a pozatem pobrał od niej łóżko, bieliznę, pościel oraz rozmaite inne przedmioty. O zwrocie tych rzeczy i pieniędzy ani myślał, podobnie i o wywiązaniu się ze swych przyrzeczeń matrymonjalnych. Gdy w dniu wczorajszym Czerwińska udała się do Litwina po odbiór swych rzeczy i pieniędzy,

brutalny typek ludzki pobił ją dotkliwie po głowie, wyrzucił za drzwi, a gdy upadła w sieni, kopnął ją kilkakrotnie.

Miły typek z poza krat „ludzkiej menażerji".

W trzecim wypadku na front policyjny wystąpiła konkubina. Majster szewski, Piotr Srokowski (ul. Gródecka 29) żył w konkubinacie z niejaką Stefanją Różańską, która korzystając z chwilowej nieobecności Srokowskiego, zajechała z furą przed jego mieszkanie i zabrała mu szewską maszynę i kilka sztuk mebli, poczem wraz z rzeczami znikła bez śladu.

Inny typek z dnia wczorajszego przedstawiał **Zacharjasz Szymków** (ul. Pańeńska 11). Wyłudził on od **Michała Ducha**, zamieszkałego na Znieseniu Nowem, 20 zł. tytułem zadatku na dozorcówkę, a gdy przez dłuższy czas nie zgłaszał się, Duch wstąpił do niego wczoraj po odbiór pieniędzy. Na widok niemiłego w takim wypadku gościa Szymków chwycił za ciężką żelazną sztabę i zamierzał go ciosem uraczyć. Duch uchylił się szybko i uniknął ciosu. Złożył przeciw brutalowi doniesienie w Komisarjacie P. P.

Uroczystości kanonizacyjne św. J. Bosko

W dniach od 26 do 29 września b. r. odbędą się we Lwowie uroczystości kanonizacyjne świętego Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, na które zaprasza się wszystkich katolików.

Program uroczystości kanonizacyjnych jest następujący:

1) W kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej: a) W dniach 26, 27, 28 b. m., o godzinie 10-ej Suma z kazaniem. Wieczorem o godz. 5-ej Nieszpory z kazaniem; b) w niedzielę 29 b. m. o godzinie 8.30 procesja z relikwiami św. Jana Bosko z katedry do kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godz. 10.15 Suma pontyfikalna, którą odprawi J. E. Najprzew. Ks. Metropolita Dr. Bolesław Twardowski z kazaniem. Wieczorem o **goz. 5-ej** Nieszpory z kazaniem i zakończenie.

2) W Katedrze w kościele św. Marji Magdaleny i w kościele św. Elżbiety: W dniach 26, 27, 28 b. m. odbędzie się wieczorem o godz. 6-tej Nabożeństwo z kazaniem o świętym Janie Bosko.

Uprasza się P. T. mieszkańców Łyczakowa, aby zechcieli w dniu procesji swoje domy i okna udekorować flagami, dywanami i nalepkami.

W czwartek, dnia 26 września b. r., o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, poświęcenie ołtarza ku czci św. Jana Boski.

Cała uroczystość transmitowana będzie przez Radjo na całą Polskę.

Min. Butkiewicz na inspekcji dróg

Dnia 22 bm. przybył do Stanisławowa samochodem p. minister komunikacji Butkiewicz. Po przenocowaniu pan minister w towarzystwie p. wicewoj. Kaczmarczyka i naczelnika wydziału drogowego p. Swobody udał się na inspekcję dróg. Pan minister przebył trasę: Stanisławów, Nadwórna, Worochta, Żabie, Kosów, Kołomyja, Tyśmienica, Rohatyn, Bohorodczany. W miejscach, gdzie prowadzone są roboty drogowe p. minister zatrzymywał się i interesował się zagadnieniem ulepszenia nawierzchni oraz sprawności i stosunków w robociźnie. O godzinie 17.30 p. min. Butkiewicz opuścił teren województwa stanisławowskiego, udając się w kierunku Lwowa.

—o—

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem".

„Karna" bieżnia na ul. Długosza

(—) Ktokolwiek będzie „w długoszowej" stronie... niech zwróci uwagę na stan bieżni dla której oceny daremnie szukalibyśmy w słownictwie dziejów dróg w Polsce. Zda się, że prowadzący swój wóz szofer na żadnej ulicy nie wyrazi tyle przekleństw ze swego lwowskiego gardła, ile na tej ulicy, przy której znajdują się również instytuty naszej najwyższej uczelni.

Bo to i pod górę i bogate w doły, wy wroty, jamy, kałuże, wyboje, sterczące głazy itd. Nie mamy pretensję o to, że pod górę... tymczasowa wada ulicy... ale, bagna, wilcze doły, ostre sterczące głazy — temi winien się rychło zająć nasz lwowski magistrat.

A przy sposobności lekkie zwrócenie uwagi na Plac Bema. Ślicznie. Trawniki, dzieciniec, rozszerzone chodniki, podziemny szalet, uporządkowane stragany... i wszystko byłoby caca, gdyby wykończono tych kilka metrów bieżni, która drze się do przechodnia tą gamą dołów i bagien. Wykończyć bieżnię, i będzie spokój.

O ulicy Mochnackiego już nic nie piszemy. Jej stan wymaga „studjów", a my nie chcemy budzić podejrzenia, że walczymy o własny ogon. Ale spójrz zarządzie miłościwszym okiem i na tę

Podziękowanie

Wszystkim którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie śp. Bronisławy Krzewickiej, naszej nieodżałowanej żony, matki i babuni i za okazanie nam tylu dowodów współczucia, składamy tą drogą z głębi zbolałych serc płynące Bóg zapłać.

25655 Mąż, Córki, Zięć i Wnuki

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 25 września 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Mądra i niemądra miłość macierzyńska“ — pogadanka. 12.30 (Lw) Świat nadzmysłowy w muzyce (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa“. 15.15 Giełda. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka.

16.00 „Cudze chwalicie, swego nie znacie“ — pogadanka dla dzieci. 16.20 Muzyka francuska (płyty). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na Białoruskich rejstach“ — Reportaż St. Dzikowskiego. 17.15 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 „Świat się śmieje“. 18.00 Koncert solistów. 18.30 (Lw) „Literatury krzywdy społecznej i tendencji“ — szkic literacki — wygł. Ida Wieniewska. 18.45 (Lw) Utwory lekkie na gitarze (płyty).

19.00 (Lw) „Mój nieznany skaut“ — wygł. Jan Brzoza. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 (Lw) Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 (IV aud.) „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810—1849), w oprac. Zdz. Jachimeckiego, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie. 21.35 Szkic literacki „Znamiona polskości u Conrada“. 21.50 „Współczesne metody leczenia malarji“, odczyt. 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 (Lw) Muzyka lekka (płyty).

„Literatura Krzywdy społecznej i tendencji“. Szkic literacki pod tym tytułem wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej, p. Ida Wieniewska, dnia 25. września, o godzinie 18.30.

„Mój nieznany skaut“. Ciężka jest dola dzieci proletarjatu i ta ciężka dola jest przyczyną braku zaufania do wszystkich tych dzieci które mają całe ubrania pewne i sobodne ruchy. Daje się również często zauważyć, że dzieci ulicy zdradzają brak zaufania do organizacji skautowskich, pomimo to, że skauci zawsze ofiarnie niisą pomoc dzieciom ulicy. Takie ciekawe wspomnienie z własnej młodości p. t.: „Mój nieznany skaut“, opowie przed mikrofonem znany lwowski literat - robotnik Jan Brzoza we środę, dnia 25. września, o godzinie 19.00.

„Twórczość Fryderyka Chopina“ — audycja IV. W czwartej audycji z cyklu dn. 25 września, o godzinie 21.00 znajdziemy się w roku 1828, a więc w czasie, gdy Chopin po złożeniu egzaminów w Szkole Głównej Muzyki rozpoczął, względnie kontynuował prace kompozytorskie nad sonatą c-moll op. 4. Triem g-moll, Rondem a la Krakowiak i t. p. Stronę główną audycji poprowadzi prof. Z. Jachimecki, stronę muzyczną pianista Zbigniew Drzewiecki.

18.00 Leningrad. „Gioconda“, — opera Ponchiellego (fragm.).

19.00 Monachjum. „Pieśń jesienna“ — aud. muzyczna.

20.30 Strassburg. „Cień“ — opera Flotowa.

Środa, dnia 25 września 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy i Poznania.

12.30 Muzyka lekka z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. Stanisława Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Wagner — Liszt: „Tannhäuser“ uwert. Wyk. na fortep. Brailowski (płyty).

19.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sportowe lokalne. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Koncert symfoniczny z udz. solistów (płyty). 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

---


Jesienna orka.

SZUKAM
2—3 pokoje pełnokomfortowe z kuchnią okolica Listopada, Potockiego — natychmiast. Spieszne oferty Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Natychmiast" 25658

JEST
jeszcze do wynajęcia jedno mieszkanie luksusowe 4-pokojowe, na I piętrze. w nowobudującym się domu, Kochanowskiego 47 od 15 października. Informacje od godz. 9—11 na miejscu. tel. 269-02. 25659

PEŁNOKOMFORTOWE
słoneczne trzy pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. Janowska 74. 25646

PEŁNOKOMFORTOWE
frontowe mieszkanie trzypokojowe odnowione do wynajęcia, — Lwów, Supińskiego 25. 25568

DWA
pokoje kuchnia pełny komfort, dwie minuty od tramwaju, Lwów Bogdanówka 67. 25578

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, pokój służbowy. komfort. Od października, Lwów, Dwernickiego 42. Tel. 209-21. 25583

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 3. 25594

4 POKOJE
słoneczne komfort, duża terasa, do wynajęcia, Lwów, Gundulića l. 8, m. 5, boczna Ponińskiego. 25596

DWA
duże pokoje, służbowy, kuchnia łazienka, pełny komfort, — do wynajęcia. Szymonowiczów 16a, dozorca wskaże. 25602

MIESZKANIE
4—5 pokoi koło parku Kościuszki, ładne, komfortowe, słoneczne, Tel. 212-66. 25611

OD 1 LUB 15
października potrzebny cichy pokój — bez mebli ze światłem i usługą. Oferty pod „Spokojny" administracji. 25618

MIESZKANIE
4 pokojowe, piękne, duże, zaraz do najęcia. Badenich 3 obok Ogrodu Kościuszki. 25618

ODNOWIONE 3 I 4 POKOJE
frontowe z przynależnościami przy ul. Piotra w pobliżu dwuch linij tramwajowych, piękny widok, tanio, możność urządzenia działek w ogrodzie, plac tenisowy. Zaraz do wynajęcia dla urzędnika lub lokatora na solidnej pozycji. Wiadomość między 18—19 g. Batorego 38. I p. na prawo. 25621

TRZY
pokoje, kuchnia, komfort, korytarzowe, zremontowane, wynajmę urzędnikowi. — Bonifratrów 6. 25625

5 POKOI
remont przeprowadzony Zofji 9. p. II do wynajęcia. 25626

4 POKOJE
z przynal. komfort, centralne ogrzewanie, III piętro, do wynajęcia od 1 października Piłsudskiego 8. Dozorca wskaże. 25627

DWA POKOJE
frontowe, kuchnia, przedpokój, II. piętro, Halicka 15. 25546

Pokoje umebl.

POKÓJ
umeblowany komfortowy I p. przy ul. Asnyka. Wiadomość Piłsudskiego 6. cukiernia. 25647

POKÓJ
front. słoneczny, łazienka — dla spokojnych, pewnych Marka 4. m. 6. 25642

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 8 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

SAKRAMENTEK 26
mieszkanie 7. komfortowy pokój z dobrem utrzymaniem. 25629

UMEBLOWANE
komfortowe cztery pokoje zpn. na pół roku poszukuję za czynszem zgóry. Tel. 206-60. 25630

POKÓJ
balkonowy, słoneczny, odnajmę panienkom studjującym, utrzymanie, fortepian, Lwów, Konopnickiej 14, m. 8. 25599

PIĘKNA
słoneczna garsoniera — duży pokój, przedpokój, łazienka etc. pełny komfort, wejście z klatki schodowej Listopada 112 — dozorca. 25601

POKÓJ
frontowy niekrępujący ładnie umeblowany od 1 października do wynajęcia Sapiehy 9 m. 1. 25607

POKÓJ
z wiktem lub bez zaraz do wynajęcia. Bartosza Głowackiego 11. „A" m. 22. 25603

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej. Lwów Ossolińskich 11 — schody 4. II p. 25617

POKÓJ
umeblowany, komfortowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Zadwórzańska 26. 25614

POKÓJ
południowy dla 2 panów z utrzymaniem. Kurkowa 17. m. 5. 25624

POKÓJ
frontowy duży słoneczny, Wronowska 15. 25622

POKÓJ
utrzymanie dla studjujących komfort Zofji 54 m. 5. 25620

POSZUKUJĘ
wspólne mieszkanie przy samotnej intel. pani. Zgłoszenia do Kurjera pod „Urzędniczka". 25574

SZUKAM
pokoju komfortowego klatkowego lub niekrępującego w śródmieściu. Oferty pod „Punktualność" do Kurjera. 25575

POKÓJ
osobny, umeblowany, kuchenka gazowa, wolny, dla kawalera na stanowisku, Lwów, Skrzyńskiego 1. 8. 25585

POKÓJ
umeblowany z wejściem z klatki schodowej i wodą bieżącą do wynajęcia, Lwów, Batorego 6, dozorca wskaże. 25587

FRANCAISE
bonnes recommandations cherche chambre pour lecon adresser „Jeune diploee" adm. „Kurjera Lwowskiego". 25589

POKÓJ
ładny, słoneczny, umeblowany, z balkonem, do odnajęcia, Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 25592

POKÓJ
kawalerski z klatki z umywalnią i bieżącą wodą do wynajęcia, Lwów, Rewakowicza 16, boczna Łyczakowskiej. G

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 października, Lwów, Czereśniowa 7. 25597

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

LOKAL
wystawa na przedsiębiorstwo przemysłowe, biuro, wynajmę Zimorowicza 18. 25628

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KUCHARKA
do wszystkiego młoda i uczciwa, długoletnie świadectwa poszukuje posady do katolickiego domu od 1-go października. Listy Kurjer „Kucharka do wszystkiego" 25644

JUŻ ZBLIŻA SIĘ!
Październik 1 WTOREK
CZAS odnowienia prenumeraty!

SZUKAM
pracy za kuchnię przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. Kurjera pod „A. W". 25641

MŁODA
zdrowa osoba poszukuje posługi za mieszkanie, pierze i prasuje pierwszorzędnie, zajmie się też pielęgnacją chorego. Łaskawe listy pod „Sumienna praca" 25640

BIURO
Wszelkie Pośrednictwo Lwów — Sienkiewicza 2. Poleca bardzo duży wybór sług — kucharek gospodyń, bon — pielęgniarek miejscowych i na wyjazd — oraz służbę dworską i oficjalistów. 25639

STARSZA
intelg. osoba znająca się wszechstronnie na gospodarstwie miejskim i wiejskim szuka posady na probostwie, lub u samotnych lepszych osób. Zgłoszenia pod „Sumienna" 25652

DOBRA
kucharka poszukuje posady w lepszym domu i na wyjazd Bożena Stryjska 3. u Sióstr Miłosierdzia. 25654

POSZUKUJĘ LEKCJI
w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Najchętniej na wyjazd, do dworu. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „K. Lw." pod „Pełna odpowiedzialność". 25527

SŁUŻĄCA
pracowita uczciwa długoletnie świadectwa, z dobremi referencjami poszukuje posady do małej rodziny. Listy do Kurjera pod „Służąca". 25609

PROSZĘ
Panie o pracę krawiecką, szyję starannie bardzo tanio wedle najnowszego kroju. Listy do Kurjera pod „Wdowa". 25615

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
Polka, młoda, uczciwa zgłosi się ze świadectwami Grochowska 51 m. 9. 25605

SŁUŻĄCA
młoda czysta dobrze gotująca potrzebna. Sołtyńska Dwernickiego 7 m. 3. 6—8 wiecz. 25616

POTRZEBNA
doskonała młoda kucharka Kurkowa 17, m. 5 3—4. 25623

Nauka

ABSOLWENT
politechniki udzieli lekcji za mieszkanie lub skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: pod „Godzina 60" 25619

AKADEMIK
udzieli lekcji z zakresu szkoły powszechnej lub gimnazjum, lub wzamian za mieszkanie, utrzymanie, ewentualnie wynagrodzenie. Listy do Adm. K. L. pod „Politechnika" 25608

TAŃCÓW
udziela St. Daszyński, ul. św. Mikołaja dziesięć. 25526

JĘZYKA
angielskiego metodą Berlitza uczy szybko i dokładnie Polak-Amerykanin. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Wiadomość: Książnica Polska, Lwów, Ossolińskich 13 25584

ANGIELSKIEGO
lekcji udzielam, konwersacje, Romiszowska, Lwów, Zacharjewicza 1 5. 25588

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński — Józef Glanzman Sądowa Wisznia. 25612

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych nach. 946

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

RUDOLF WINCENTY POL
fryzjer, Lwów, Słowackiego 6, zawiadamia o przeniesieniu i otworzeniu nowoczesnego salonu. Fryzjerka damska „Kazia", znana z firmy „Pitołaj i Antoni". Ondulacja 80 gr. 25600

FORTEPIAN
w dobre ręce wypożyczę pl. Bernardyński 12a II p. 25604



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589



Bieliznę damską pończochy rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT Zaleski** Lwów, Boimów 4

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 5. 1167



Na wycieczki konserwy wędliny, sery i wszelki prowiant. Związkem Turystycznym, Ł. M. K. harcerzem rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3. za H. George'a. 69

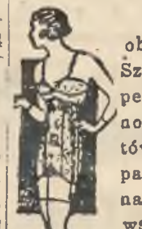
MUZYKA FRANCUSKA



AUDYCJA RADJOWA WE ŚRODĘ 25. IX. O GODZ. 16.20

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, pasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 145



FOTOGRAFJE
grupowe — zjazdowe wykonuje poprawnie Zakład Skórskiego Kopernika 22. 25411

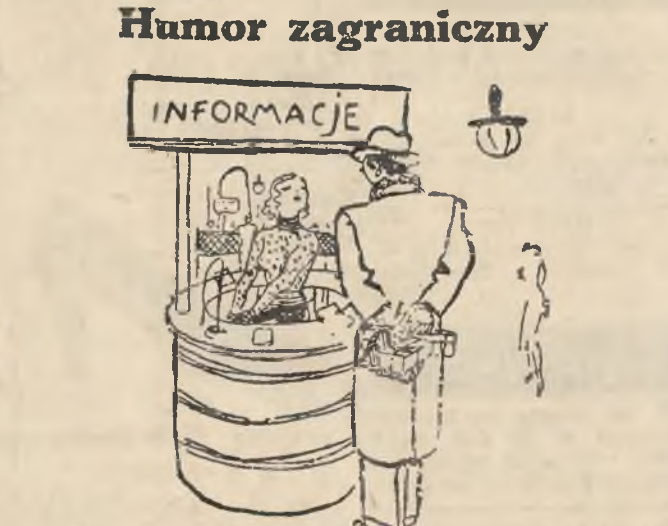
PŁYN
na pluskwy, proszek na karaluchy poleca Drogerja Koleżańskie go, Batorego 39. 1155

Jeśli **MEBLE** te najlepsze i najtańsze zakupisz tylko w SKŁADZIE Lwów, Trybunalska 16. 1175



Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88 Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80

Humor zagraniczny



On: — Pragnąłbym zasięgnąć pewnych informacyj.
Ona: — Mianowicie?
On: — Gdzie panienka mieszka?
(Der lustige Sachse = Lipsk). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—
Na dalszych stronach tekstu	0.70
Cała strona	600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	0.80
W dodatku literacko-naukowym	1.—
Nekrologi do 200 mm.	0.50
„ „ 300 „	0.80
„ powyżej 300 mm.	[illegible]

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Matrymonjalne	0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki. Ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-mi od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski